Liber.
Lucii Spiritua-
lis ad usum
P. P. C. E.
Camedulensis
apud Craco-
viam 2ule
1803. Sab. Sex.
[illegible]
ptum
Bent
[illegible] 29. [illegible]

Silesia. est Provincia devotibus
Hominibus ornata. et Colo
nellum Glatz: At Decor hujus
Provincia in Devotione. et
ordo. Ordinum: Religiosorum.
speculum. Testes. Hic sun-
JB d AMG Dicid
H. B. O. Mie

PRZEMYSŁY
ZYSKU DUCHOWNEGO,
ABO
NAUKI
Do prędkiego w drodze Bożey postępku.

Nie tylko ludziom Duchownym; ale y świeckim o zbawienie dbaiącym, przyzwoite,

NAPISANE

PRZEZ

X. KASPRA DRUZBICKIEGO,
SOCIETATIS JESU.

A po śmierci iego do druku podane.

Z Dozwoleniem Zwierzchności
PRZEDRUKOWANE
Anno 1746.

W Drukarni Lwowskiey Societ: JESU.

Dał iednemu pięć talentow, á drugiemu dwa, á inszemu ieden, każdemu wedle własnego przepomożenia &c. A poszedszy on, ktory był wział pięć talentow, robił niemi, y zyskał drugie pięć &c. Pánie dałeś mi pięć tálentow, otom drugie pięć zyskał.

S. Mateusz w Rozd: 25.

PRZEMYSŁ I.

Zyć zawſze porzadnie, zachowuiąc czaſow y ſpraw porzadek.

POrządek ten dwoiaki ieſt. Ieden od zwierzchności poſtanowiony, drugi ktory ſam człowiek ſobie z ſwey dobrey woli poſtanowić ma tym ſprawom, ktorym od zwierzchności nie ieſt pewny czas naznaczony, ale ſą dáne na wolą káždego, žeby im ten czas naznaczył, ktory będzie rozumiał bydź ſposobnieyſzy. Káždy tedy z tych ktorzy doſkonałości pragną, o to ſię ſtarać ma, áby wſzytkie ſprawy pewnym porządkiem, ſwoich czaſow odprawował, nie odkładaiąc ich ná inſzy czas; chybaby dla poſłuſzeńſtwa, ábo miłości bližniego, miały bydź odłožone, tego napilniey przeſtrzegaiąc žeby przez cały dzień

żadney godziny, kwatery, minuty nie było, ná ktorąby nie miał pewney, dobrey, y pożyteczney ſprawy poſtanowioney, y żeby iey nie miał odpráwić czaſu, od zwierzchnośći, ábo od ſiebie náznaczonego. A ma ſię ſtárać żeby nie tylko rozmyśláńie, Mſzą, Kommunią, Spowiedź, y inſze więkſze, poważnieyſze, y przydłużſze ſprawy ſwego czáſu odprawił, niedopuſzczaiąc tego, żeby mu miała upłynąć znáczna iáka część czaſu, bez iakiey dobrey zabáwy: ále też żeby nie była żadna namnieyſza czaſu odrobinka ná ktorąby nie miał zabawy iákiey pobożney, naznaczoney, y żeby w nię odprawić iey nie miał. Gdy z domu ſwoiego wyſzedſzy, idzie do Kośćioła, do chorego, y ná ktoreżkolwiek inſze mieyſce, może idąc abo rachunek ſumnienia iaki krotko uczynić, ábo akty cnot iakich wyprawić, abo gorącą do Pána Boga Modlitwę puśćić, ábo ná ſprawę bliſko przyſzłą nagotować

wać się, y onę Panu Bogu zalecić. Toż ma czynić w inszych takich okazyach, maiąc na nie przeyrzane, y postanowione tákie zabawki. O iako wieleby się y przez ieden dźień nazbierało u Pana Boga zasług, kiedybyśmy tych odrobin czasu marnie bez żadnego pożytku na ziemię, abo w błoto nie porzucali.

PRZEMYSŁ II.

Każdey sprawie naznaczyć pewny sposob, y z nim ią odprawować.

TRoiakie w uczynkach nászych dobrych, znayduią się sposoby. Iedne, ktore sama sprawa y uczynek wyciąga. Drugie, od zwierzchności postanowione Trzecie ktore z dobrey woli, y nabożeństwa przydaiemy. Tak iedzenie, ma od cnoty wstrzemięźliwości opisany sposob, żeby było nie dla roskoszy, ale dla potrzęby, posilenia ciała, y nabycia sił. Od zwyczaiu świątobliwego, Kościoła Katolickiego, żeby przed niem

było przeżegnanie ſtołu, przy niem czytanie kſięgi pożyteczney, ponim dzięk czynienie Panu Bogu. Do tegoż iedzenia może każdy inſzych ſpoſobow od ſiebie poſtanowionych zażyć, Swięta Gertruda iedząc, káżdy kąſek pierwey we Krwi Pana JEZUSA maczáła. Błogoſławiony náſz ALOYSIUS przy ſtole ſiedząc myślił o żołci, y otcie, ktorym Pan Chryſtus był poiony, nim potrawy kraſił, y zaprawował.

Ten tedy, ktory poſtępek duchowny miłuię, ma ſię ſtaráć, żeby każdą ſprawę odprawił tym ſpoſobem, ktory z ſamey nátury iey ieſt przyzwoity. Potym ma zachować, ſpoſoby te krore ſą od zwierzchności nákazane. Naoſtátek ma przydać inſze, nie tylko te, ktoreby każdą ſprawę iego czyniły u Pana Boga záſługuiącą, ſtaraiąc ſię żeby ią w łáſce Bożey będący odprawił dla końca dobrego, ktoryby przyrodzenie przechodził, żeby wſzytkie okoliczności były

ły dobre (ácz to raczey do pierwszego sposobu należy) ále też ma przydać te sposoby ktoreby ią osobliwie ozdobiły, czyniąc wielce miłą Pánu Bogu, y wiele u niego zasługuiącą. Tákie sposoby są, czynić sprawę dobrą szczerze dla tego samego, żeby się Pánu Bogu podobała, żeby z niey był kontent, y onę sobie smakował, czynić sprawę upatrzywszy wszytkie okazye, tak do przymnożenia sobie zasługi u Pana Boga, iáko do potknienia się w niey, maiąc wolą żádney okazyey do dobrego, abo lepszego, nie opuścić, y strzedz się każdey tey, ktora do występku y winy prowádzi. Do czego należy upatrzyć ktorych cnot akty w tey ábo w owey sprawie mogą bydź wyprawione, y żeby były wyprawione postanowić. Dla tego pożyteczna rzecz iest, uczynić reiestr spraw codziennych, co tegodniowych, co miesięcznych, co rocznych, y káżdey postanowić sposoby, ktoreby

ią zdobiły. Iakim sposobem ze snu powstawáć, ná modlitwę się gotować, odprawowáć ią, Mszy słuchać, spowiadać się, do Nayświętszego Sakrámentu przystępować, Koronkę Pánny Nayświętszey mowić. Iákim sposobem káżdą Niedzielę obchodzić. Adwent, Boże Narodzenie, Post wielki, Wielkanoc, Swiątki, Boże ciáło, Patronow święta. Iakim sposobem odprawować doroczną spowiedź, doroczne ćwiczenie duchowne, odnowienia ślubow doroczne, abo w pułroka. O ktorych sposobach iest kśiąszka wyięta *ex tom:* 2. *Operum Patris Alvarez de Paz.* po Polsku drukowána.

PRZEMYSŁ III.

Potrzsze przyzwyczaić sie sposobom namienionym w odprawowaniu spraw.

1. NIe nazbyt wiele tych sposobow, ábo obserwácyi sobie postánawiać: ale tylko ktorymbyśmy mogli zdołać, abo też mniey. 2.

2. Aby te obſerwácye y ſpoſoby, ile może bydź były iedne, abo iednakowe we wſzytkich, ábo przynáymniey w wielu ſprawach naſzych. Naprzykład odnowienie intencyey niech będzie naznaczone w porannym wſtaniu, w medytacyi, ſłuchaniu Mſzey, czytaniu, piſaniu, robocie ręczney, iedzeniu, y w inſzych ſprawách naſtępuiących kto ták poſtánowi odnawiać intencyą, y to poſtanowienie dziś wypełni, iutro nie tylko łacno odnowi intencyą ráno ze ſnu ſię porywaiąc, ale też w inſzych naſtępuiących ſprawach, toż bez trudności uczyni, łacniey trzeciego dnia, łacniey czwartego, piątego, dzieſiątego.

3. Abyśmy nie zaraz wſzytkim zgoła uczynkom naznaczali te obſerwacye y ſpoſoby. Poſtánow naprzod we trzech tylko codziennych ſprawach; rannym wſtániu, robocie ręczney, iedzeniu, odnowić intencyą, y w tym ſię ćwicz przez mieſiąc. Na drugi mieſiąc przy-

bierz do owych trzech drugie trzy. Trzeciego miesiąca drugie trzy ábo dwa, y tak potym z lekka postępuiąc. Zaczym to będzie, że odnowienie intencyi, we trzydziestu sprawach po roku nie będzie trudnieysze, niż było we trzech sprawach na początku Roku.

4. Aby sprawy w ktorych odprawianiu naznaczamy pewne sposoby, niebyły drobne, bo inaczey trudnoby się uchronić głowy zbytniego spracowania y zdrowia zepsowania.

5. Abyśmy niewolnikami tych obserwacyi, ábo sposobow nie byli, zbytnie się o ich opuszczenie frasuiąc.

6. Czasem pożyteczniey iest tych sposobow postanowionych trochę zaniechać, żeby się nám nie przykrzyły, żeby ich odmianą gorącość ducha była odnowiona, żeby doskonalszym ćwiczeniom dáne było mieysce.

7. Abyśmy dla obserwacyi od nas dobrowolnie postanowionych nie opu-

szcza-

ſzczali tych, ktore abo ſprawy ſame z ſwoiey natury wyciągaią; abo poſłuſzeńſtwo nam naznáczyło, tákżę y ſamych ſpraw nam powinnych niezaniechywali. Z tąd nie ma nikt tak ſię w nabożeńſtwa ſwoie wnętrzne zanurzać, w odprawowaniu ſpraw powierzchnych, żeby ie miał czynić nieroſtropnie przeciwko bacznemu rozſądkowi, z ſzkodą, abo uprzykrzeniem inſzych.

PRZEMYSŁ IV.

Sprawy dobre czynić, dla wielu dobrych końcow.

W Każdey dobrey ſprawie możemy 1. Cześć Boſką Panu Bogu oddawáć. 2. Chwalić go, y wywyżſzać. 3. Dzięki mu czynić. 4. Naśladować go, 5. Panu Bogu nas darować, poświęcić, ofiarę z nas uczynić. 6. Zaſłużyć dobra y duchowne, y powierzchne doczeſne. 7. Też uproſić nam y innym. 8. Doſyć uczynić za nas, y inſzych. Nad

to w teyże ſprawie, abo przez tę ſprawę możemy 1. Czcić. 2. Chwálić Chryſtuſa Pána, Matkę Bożą, Patronow, y inſzych Swiętych. 3. Dziękować im. 4. Naśladować ich. 5. Sprawę naſzę ozdobić zaſługami, cnotami, łaſkami y modlitwami ich, y tak ią uczynić ſkuteczknieyſzą do uproſzenia, dosyć uczynienia, y wypłacenia win, zaſłużenia łaſki, chwały wieczney y inſzych dobr.

Z takiego odprawowania ſpraw wielkie pożytki odnieść możemy, y przez ieden uczynek, więcey otrzymać, niż przez wiele innych, ktore choć ſą z ſiebie dobre, ale nie ſą uczynione z intencyi tak wielu końcow zacnych. Dla tego dobrzeby ráno wſtawſzy taką uczynić intencyą. We wſzytkich ſprawach moich (ktore ia teraz z rąk Boſkich rad przyimuię) przez cały życia mego czas, á oſobliwie w ſprawach moich, y w każdym utrapieniu moim chcę. 1. Cześć powinną dać Bogu w Troycy

iedynemu, Chryſtuſowi Panu, Matce Bożey, Patronom moim, y wſzytkim Swiętym. 2. Chcę chwalić, y wyſławiać Troycę Swiętą, Chryſtuſa Zbawiciela, Mátkę iego Przenaydroższą, Patrony moie, y inſze Swięte. 3. Chcę dziękować Troycy Przenayświętſzey, Odkupicielowi memu, Pani y Dobrodzice náſzey, Aniołom Strożom, Pátronom innym, y wſzytkim Swiętym. 4. Chcę naśladować Boga w Troycy iedynego, Chryſtuſa Pana, Mátkę Bożą, Wſzytkich Swiętych. 5. Chcę zaſłużyć ſobie łaſkę Bożą (to ieſt przymnożenie iey) y chwałę wieczną 6. Chcę uprośić ſobie (temu, owemu) gęſte, obfite, ſkuteczne łáſki Bożey pomocy błogoſławieńſtwo Boſkie, y pomoc Pańſką, w urzędach, potrzebach, zamyſłach moich, obronienie od wſzego złego duchownego, y cieleſnego, rzeczy docześnych potrzebny doſtatek, wytrwanie w dobrym do końca. 7. Chcę uprośić

Ko-

Kościołowi Chrystusowemu, y zgromadzeniu w ktorym iestem, w całości swey zachowanie, rozmnożenie, pokoy, czuyność Przełożonych, wykorzenienie zgorszenia. 8. Chcę dosyć uczynić, y wypłacić za grzechy moie, (ktoremi się brzydzę, y za karanie ich, za grzechy pokrewnych, przyiacioł, Stárszych, za karanie dusz w czyścu. 9. Chcę aby sprawy wszytkie moie dzisieysze były obrocone na ofiarę całopalenia Panu Bogu, y żebym ia przez nie, y każdą z nich stał się ofiarą Panu Bogu.

Taką uczyniwszy ráno intencyą spraw naszych, łacno ią kilką słow odnowić zaczynaiąc przednieysze sprawy dzienne, tym sposobem,

Panie chcę modlitwę uczynić (Mszy słuchać, Koronkę mowić, obiad ieść, &c.) tą intencyą, ktorą dziś rano wszytkim sprawom moim naznaczyłem.

PRZEMYSŁ V.

Starać się żeby sprawy nasze wielu

cnot nadprzyrodzonych akty w sobie zamykały.

TO może bydź tym sposobem. Chcę Modlitwę tę (toż się rozumie o każdey inney sprawie.) Uczynić z wiary, ktorą Pana Boga w Troycy iedynego, y wszytkie Taiemnice od niego obiawione mocno wierzę, y wyznawam.

Z Nadzieie, ktorą mam w Panu Bogu, spodziewaiąc się żywota wiecznego, y środkow do niego potrzebnych.

Z Miłości, ktorą Pana Boga dla samey iego dobroci miłuię.

Z Posłuszeństwa, ktore Panu Bogu, y dla niego Starszym moim w tey sprawie oddaię.

Z Pokory, wyznawaiąc podłość moię, osobliwie żem nię iest do namnieyszey rzeczy sposobny, żebym ia miał bez łaski Bożey dobrze odprawić.

Także innych cnot akty mogą bydź mianowane, z ktorych niektore zamykaią się w Intencyey w przemyśle 4. opisaney.

Przez

Przez to ćwiczenie mnożą się zasługi, ktorych w iedney naszey sprawie tak wiele iest; iako z wielu cnot affektu sprawę onę czyniemy. Nawykamy też sposobności, ktora czyni że cnot od Boga własnych akty, łacno y z ukochaniem czynić, y wyprawowáć możemy.

Ta intencya czynienia spraw dla cnot iako naywięcey, abo z aktami cnot iako naywięcey rano uczyniona, może kilką słow bydź odnowiona przy zaczynaniu przednieyszych spraw dniowych, á może bydź złączona z Intencyą w Przemyśle 4. opisaną.

PRZEMYSŁ VI.

Używanie sił, ktorych wielu zażywamy w każdey sprawie, Panu Bogu wyraźnie ofiarowáć.

GDy Godziny Kapłańskie, abo Godzinki Panny MARYI odprawuiemy, przy tey iedney zabawie wiele spraw sił naszych, tak dusze iako y ciá-

ła

ła znayduie ſie. Ieſt czytanie, klęczenie, abo ſiedzenie, abo ſtanie, trzymanie kſiążki, przewracanie kart, ieſt ſłuchanie, wzdychanie, oddychanie, ruſzanie oczu, warg, ięzyka, przyklękanie, bicie ſię w pierſi, używanie pamięci, rozumu, woli, fantazyi.

Te wſzytkie w oſobności ſprawy ſił z wielkim naſzym pożytkiem Panu Bogu oddać możemy tym ſpoſobem.

Panie Boże oddaię Boſkiemu twemu maieſtatowi te Modlitwy Kościoła twego, ktore ia dziś mam odprawować od Iutrzni począwſzy aż do Komplety.

Ofiaruiec wſzytkie affekty, wſzytkie wyrozumienia y wykłady od Ducha świętego, y Kościoła twego w nich upatrzone, y zawarte: wſzytkie Pſalmy, Lekcye, Reſponſoria, Antyfony, Hymny, wſzytkie Pſalmow wierſze, y naymnieyſze cząſtki, ſłowa, ſyllaby, litery, wſzytkie oczu ruchania, oddychania, wzdychania, myśli, y affekcye moie: wſzyt-

kie

kie mnie ſamego ruſzenia, ktore w tey modlitwie będą.

Przyimi tedy tę dań poddańſtwa mego odemnie niewolnika twego Panie y Boże moy na cześć y chwałę twoię.

Takimże ſpoſobem czytanie kſiąg, ſłuchanie Mſzey świętey abo Kazania, y każdą inną ſprawę ofiarowac, y oddać Panu Bogu możemy.

Ofiaruię tę ſprawę moię całą y zupełnie ze wſzytkiemi innemi ſprawami, ktore za okazyią tey ſprawy przez ktorąkolwiek ſiłę duſze y ciała mego odprawowac będę.

PRZEMYSŁ VII.

Sprawy cudze Panu Bogu ofiarować, y znich, y ze wſzytkich ſtworzonych rzeczy do chwały iego pobudzać ſię.

Piotr Faber, ieden z pierwſzych dzieſiąci Oycow *Societatis JESU*, wſzedſzy do Kościoła wielkiego, wſpaniałego, pięknie ozdobionego, brał ztąd oka-

kazyą do wychwalenia P. Boga. Chwalił go y dziękował mu, za tych ktorzy do budowenia Kościoła przyczynili się pieniądzmi, ktorzy go rękoma budowali, abo iakożkolwiek koło niego robili, ktorzy Ołtarze wystawili, ktorzy go obrazami ozdobili, maluiąc ie, abo o nie się staraiąc, ktorzy fundusze uczynili na Kapłany, na muzyki, na lampy.

Teyże chwały Pana Boga, y dziękowania mu, brać możemy materyą z rzeczy też nierozumnych y niemych.

Gdy na wozie iedziemy, możemy Pana Boga chwalić, y iemu dziękować za konie, ktore nas ciągną, za ich pracowanie y bieżenie, za wygodę ktorą mamy na wozie siedząc, za drzewo, żelaza, skory, z ktorych woz iest urobiony. Także za pola zbożem okryte, za rzeki y strumienie płynące, za mosty, lasy, łąki, spiewanie ptastwa, y za insze rzeczy, ktore widziemy, słyszemy, y iakozkolwiek ich zażywamy. A toć iest

Pana

P. Boga wewszytkich rzeczach szukać.

PRZEMYSŁ VIII.

Starać się abyśmy sprawy nasze dobre z większa zawsze goracoscia ducha odprawowali niżli w przeszłych była.

GOrącość ducha iest ochota, czułość, staranie pilne y przyłożenie umysłu, rozumu, woli, do sprawy, ktorą odprawuiemy. Ta gorącość pochodzi z uważenia, y wielkiego poważenia sprawy, abo końca dla ktorego sprawę odprawuiemy, z poważenia duszę naszey, wieczney chwały, doskonałości Chrystusa Pana, Pana Boga; także im większe iest poważanie to, y szacowanie sprawy abo końca iey, tym większą iest ta gorącość w sprawie. Z tą gorącością ducha wnętrzną, y szczeroduchowną, bywa złączona powierzchna, ktorey z mysłami powierzchnemi doznawamy czuiąc rozgorzenie serca, żył y piersi rościągnienie, y nadęcie, kości

z mieysc

z mieysc swoich iakieś poruszenie, głowy nadymanie, y zapalenie, za tym miłe y smaczne łzy z oczu płyną, często gorące z serca wyrywa się wzdychanie, wdzięczne ciała osłabienie, y zmysłow powierzchnych iakoby zahamowanie, y iakieś ustanie pochodzi.

Te dwie gorącości iaśnie są rożne: 1. Pierwsa na samey duszy ile rozumna iest, y na iey siłach, rozumie y woli znayduie się: druga na ciele iest, na zmysłach y siłach cielesnych. 2. Aczkolwiek często wtora gorącość bywa złączona z pierwszą, z ktorey pospolicie rodzi się y trwa, gdy iuż owa ustała, czasem też ią uprzedza, czasem z nią się poczyna y kończy, wszakże y pierwsza może bydź bez wtorey, y ta bez pierwszey. 3. Wtora ma swoie granice, y pewną miarę, ktorą gdy znacznie przeydzie, mdli ciało, y zdrowiu szkodzi, pierwsza nie ma żadnych granic, y gdy iest bez wtorey, by naywiększa była, nic nieszko-

dzi ciału, siłom iego y zdrowiu, gdyż iest na samey duszy, y siłach iey rozumie y woli, za ktorey rozkazaniem więcey, á więcey przykłada się człowiek do czynienia sprawy, y óne pilniey odprawuie. 4. Wtora może bydź w ludziach grzesznych, niewiernych, w tych co sobie podpili, pierwsza (ktorą też zowią istotnym nabożeństwem) iest własna sług Bożych, o do skonałość dusze staraiących się. 5. Pierwsza możeć bydź wspomożona, y pomnożona, od wtorey, gdy iest z nią złączona iednak sama bez niey, iest wielce pożyteczna, á wtora bez pierwszey żadnego pozytku nie przynosi, oprocz zemdlenia ciała, y zepsowania zdrowia, ktoremu żeby nieszkodziła, gdy z pierwsyą iest złączona, trzeba mieć nato pilne oko, aby nie była zbytnia.

Gorącośc ducha możemy w sobie wzbudzać, y o nię się starać w sprawach. 1. Gdy sprawę iaką każdodzienną zna-

cznieyszą zaczynamy maiąc taką intencyą y wolą.

Sprawę tę [Mszą] chcę odprawić z większą gorącością y pilnością niż blisko przeszłą (Medytacyą) odprawiłem.

Toż uczynić poczynaiąc Koronkę P. Nayświętszey, abo inną sprawę.

2. Na każdy dzień rano możemy sobie tak postanowić.

Wszytkie sprawy dzisieysze chcę z większą ochotą, nabożeństwem czynić niżem wczora czynił.

3. W każdą Niedzielę możemy postanowić.

Wszytkie sprawy przyszłego tegodnia chcę pilniey y gorącey odprawować niż przeszłego.

Toż możemy uczynić w pierwszy dzień miesiąca, kwartału, roku.

4. Kiedy sprawę przydłuższą zaczynamy, możemy ią myślą rozdzielić na pewne części. Naprzykład wedle minut, ktorych w godzinę iest sześćdzie-

siąt

śiąt á w kwaterze piętnaście, y tak Medytacyą na sześćdziesiąt minut rozdzieliwszy możemy sobie tak postanowić.

Chcę żeby moie rozmyślanie było z większą gorącością we wtorey minucie niż w pierwszey, z większą w trzeciey niż we wtorey, y tak w inszych minunutach następuiących.

Także poczynaiąc Koronkę Panny Nayświętszey, maiąc czynić dyscyplinę biorąc na śię włośiennicę, abo pasek z drotu kolący.

Chcę żeby każde pozdrowienie Anielskie, każde zacięcie, każdey minuty kłocie było z większą gorącością y nabożeństwem.

5. Nie tylko możemy chcieć aby sprawy nasze były gorętsze iakożkolwiek niż przeszłe: ale żeby gorętsze były drugie tylo dwoie, tyle troie, dziesięcioro, stokroć tyśiąckroć. Bo acz w rzeczy samey nie będzie ta gorącość, iednak gdy mamy mocną wolą tak sprawy nasze

odprawowac ile z nas iest, to chcenie y postanowienie nasze iest znaczną gorącością, y nabożeństwem wielce Panu Bogu miłe.

Ta gorącość ducha to osobliwie w nas sprawuie, żebyśmy cnot nadprzyrodzonych z pożytkiem zażywali, kiedy Pan Bog na duszę wlewa łaskę swoię, poświęcaiącą [bądź pierwszą przez ktorą zmaza grzechu śmiertelnego, na duszy będąca bywa zgładzona) y tak dusza się nią poświąca, (bądź wtorą, abo przymnożenie łaski poświęcaiącey, przez ktorą dusza iuż poświęcona więcey się poświąca, świętszą y Bogu się milszą staie) wlewa też cnoty nadprzyrodzone, wiarę, nadzieię, miłość, rostropność, sprawiedliwość, religią, pokorę, pokutę, y insze wteyże mierze, że tak rzekę, w ktorey wlał łaskę poświącaiącą. Te cnoty bywaią wlewane, aby człowiek sprawiedliwy łaskę Bożą maiący mogł z pomocą Boską nadprzyrodzoną pospo-

litą (ktorą zawſze gotową maią ludzie ſprawiedliwi) akty tychże cnot czynić, ktore aby gdy właſce będący dla końca nadprzyrodzonego (dla zaſłużenia chwały wieczney, przymnożenia łaſki Bożey, podobania ſię Panu Bogu) z okolicznościami wſzytkiemi przyzwoitemi czyni, każdym z nich zaſługuie przymnożenie łaſki poświącaiącey, y cnot z nią wlanych, á tym więcey łaſki y cnot zaſługuie, im goręt ſzy ieſt akt takiey cnoty. Między ktoremi aktami tę rożność kładą Theologowie. Przez akty miłości ktoremi Pana Boga doſkonale nad wſzytko miłuiemy, więcey łaſki Bożey, y cnot z nią właſnych zaſługuiemy, niż przez inſzych cnot wlanych akty. Y nie ktorzy rozumieią, iż przez akty miłości doſkonałey przeciwko Panu Bogu, tak wiele łaſki Bożey, y cnot wlanych zaſługuiemy, iako wiele maią w ſobie ſtopniow (tak mowią w ſzkołach, pewne części cno-

ty, abo aktu iey, zowiąc ſtopniami) gorącości, abo iako wielki akt ieſt ſam w ſobie. Wedle tych Doktorow, gdy kto maiąc łaſkę Bożą uczynić akt miłości Bożey maiący w ſobie dzieſięć ſtopniow, abo pewnych części, ten zaſługuie ſobie drugie dzieſięć ſtopniow łaſki, miłości Pana Boga, y innych cnot wlanych, zatym będzie iuż miał dwadzieścia ſtopniow łaſki Bożey, y cnot wlanych. Przez akty zaś cnot innych nie zaſługuiemy tak wiele ſtopniow nowych łaſki, y cnot z nią wlanych, ale daleko mniey, podobno połowicę tylko, abo ieſzcze mniey. Tak że maiąc kto łaſki Bożey, y cnot wlanych dzieſięć ſtopniow, gdy czyni akt wſtrzemiezliwości, ktory ma w ſobie dzieſięć ſtopniow gorącości, przez ten akt nie zaſługuie dzieſiąci ſtopniow łaſki Bożey y cnot wlanych, ale podobno tylko pięć, abo też mniey. Przyczyna tego ieſt ta, Miłośc ~~przeciwko~~ Panu Bogu wla-

na ieſt daleko zacnieyſza niż wſzytkie inſze cnoty, y nierozdzielnie ieſt złączona z łaſką Bożą, zatym akt iey, ktorym P. Boga nad wſzytko miłuiemy, będąc w zacności rowny cnocie, od ktorey pochodzi, ma daleko więkſzą wagę do zaſłużenia łaiki Bożey niż innych cnot ákty w zácności niżſze, y dla tego zda ſię, że może zaſłużyć tak wiele ſtopniow łáſki Bożey ile ich ma w ſobie, zwłaſzcza że wedle wielu Theologow, gdy człowiek w łaſce Bożey będący czyni iaki uczynek dobry nádprzyrodzony, Pan Bog dla tego ſamego reſpektu iż ieſt iego przyiacielem miłym, daie pewną część poświęcáiącey łáſki, nad owę ktorą ákt dobry ſam z ſiebie zaſługuie: y im kto więkſzą łaſkę maiąc milſzym ieſt Panu Bogu, tym więcey łáſki Pan Bog przydaie. Tę łaſkę przydaną gdy złożemy z łáſką ktorą ákt miłości Bożey ſam z ſiebie zaſługuie, będzie łaſka zaſłużona rowna áktowi miłości Bożey, á podobno y więkſza. Ztąd

Ztąd dwie nauce wziąć możemy: *Pierwsza iest:* Wielce pożyteczna rzecz iest, starać się o to, aby y każdy uczynek nasz dobry, y wszytkie ákty cnot ktore wedle Przemysłu piątego do uczynku dobrego przykładaią się, były z miłości, y dla miłości Bożey. Tak gdy przed medytacyą tę intencyą czyniemy. Chcę tę modlitwę odprawić, z wiary, z nadzieie, z religiey, z posłuszeństwa, z pokory, *to przydamy naostatek*, z miłości Bożey dla ktorey y ten uczynek y wszytkie ákty, do niego ściągaiące się czynię, miłuiąc Pana Boga nadewszytko, y chcąc mu się iako nawięcey przypodobać.

Mamy się tedy starać żeby wszytkie sprawy násze, y ákty cnot miłość Boża przenikała, y krasiła: iáko kwas przenika ciasto; y czyni chleb smaczny, iako sol ábo cukier w potrawę włożony, przenikaiąc ią, czyni smaczną. To iest, starać się mamy, áby wszytkie sprawy

náſze y ákty cnot, ktore ſą rożne od miłości Bożey, pochodziły y czynione były z miłości Bożey.

Druga nauka: Zebyśmy ſię ſtarali áby ákty miłości Bożey, z ktorey, y dla ktorey ſprawy naſze, y akty cnot inſzych czyniemy, były z iako naywiękſzą gorącością ducha ſzczero duchowną y wnętrzną. o Tym bowiem ſpoſobem ſprawy, y akty cnot naſze ſtaną ſię wielce miłe Panu Bogu, y wiele łaſki u niego zaſługuiące.

PRZEMYSŁ IX.

Stáráć ſię, áby ſprawy naſze były wyborne, odważne, heroiczne.

SPrawy dobre ludzkie bywaią wyborne y odważne czaſem z ſamey materyi, około ktorey ſprawa ona ſię bawi, kiedy ta materya, abo rzecz ieſt trudna, niebieſpieczna, rzadka. Tak onych trzech żołnierzow Dawidowych, ktorzy przez oboz nieprzyiacielſki, y całe woyſko

prze-

przebiwszy się, z studnie Betleemskiey wody naczerpawszy Krolowi ią swemu przynieśli, był uczynek odważny y heroiczny.

Czasem bywaią sprawy odważne z samego tego ktory ie czyni, kiedy rzecz ta, około ktorey iest uczynek, nie iest z siebie trudna y wysoka, ale ten, ktory ma sprawę czynić, ma wielką w niey trudność, y oney się bardzo wzdryga: kiedy to nie pochodzi z nikczemności y słabości umysłu, ile z samey natury, y części niższey tego, ktory sprawę czynić maiąc na umyśle y części wyższey duszę, dostateczną ochotę. Tak może bydź odważny akt, kiedy szczerze odpuści krzywdę, szkodę, abo karánie nieprzyiacielowi, ow ktoremu ták to trudno y ciężko, iakoby podobno nie było trudno pod miecz dać szyię.

Czasem uczynek bywa odważny, y wyborny że się dzieie osobliwym iakimsiś staraniem y usiłowaniem. Tak

może bydź ákt wyborny, kiedy ten, ktoremu towarzyſz rażno przymowił, ále obrażony, ięzyk pohamował zgoręcey ku Panu Bogu miłości. Ták może bydź akt wyborny, wſtrzymać ſię od ſmacznego kąſka, od napoiu, do ktorego wielka chęć wiedzie, od urwania ślicznego kwiatka, kiedy ſię to dzieie z znáczną uſilnością, y gorącością ducha.

Czaſem dla dwu pomienionych przyczyn wtorey y trzeciey, ſprawa bywa odważna, y wyborna.

Czaſem dla wſzytkich trzech. Takie było poſłuſzeńſtwo Abrahamowe; bo y miłego, iedynego, niewinnego Syna zabić ieſt rzecz barzo wielka z ſiebie, y Abrahamowi barzo to rzecz trudna była, y z wielkim uſiłowaniem y gorącością ducha Abraham chciał to uczynić.

Sprawy takie wyborne y odważne ſą wielce Panu Bogu miłe, y do nábycia zaſług, y innych ſkarbow ducho-

wnych

wnych barzo ſpoſobne. Lepſzy taki ieden uczynek, niż ſto, ábo tyſiąc poſpolitych choć dobrych, lepiey ieden Pacierz zmowić nabożnie, z uważeniem z pilnością, y z ducha gorącością, niżli wſzytek Rożaniec przepędzić nie nabożnie, bez rozmyſłu kwapiąc ſię. Ieden bowiem uczynek wyborny więcey záſługuie, więcey upraſza, więcey doſyć czyni, więcey diabła zwycięża, y inſzych nieprzyiacioł gromi, więcey pokuſy odgania, więcey ſił, animuſzu, odwagi, łacności rodzi w człowieku tym, ktory go czyni, niż tyſiąc oziembłych, y ladaiakich uczynkow korych mamy przykłady w S. Franciſzku, w S. Tomaſzu, w S. Franciſzku Xawerym, y każdodzienne doświadczenie nas tego uczy. Dla tego miłuiący poſtępek duchowny, ma wielce ſobie ważyć takie ſprawy, y w nich ſię ćwiczyć.

I. Kiedy ſię poda okazya ſprawy, ktora ieſt odważna dla pierwſzey, abo wto-

rey przyczyny, nie chronić ſię iey, ále z wielkim ſercem podiąć ſię iey, maiąc nadzieię w łaſce y pomocy Bożey.

2. Dobre ſprawy poſpolite, odprawować z wielką pilnością, y ducha gorącością. Spoſob takiego odprawowania może bydź ten.

Weźmi przed ſię rozmyślanie codzienne przez godzinę, y ze wſzytkich ſtron przypatrz mu ſię, y obeyzrzy go, tak żebyś miał upatrzone wſzytkie defekty, ktore w nim mogą ſię znaleść, wſzytkie doſkonałości, ktore w nim bydź mogą, á podobno od ciebie bywaią zaniedbane, z iak doſkonałą intencyą, z iakim uniżeniem twoim, z iakim wylaniem ciebie ſamego na Pana Boga, z iaką uczciwością Boga obecnego, z iakiemi affektami ſerdecznemi, maſz to rozmyslanie odprawować, y to wſzytko.

Naprzod poſtanow uczynić z wielką uſilnością, gorącością, maiąc wolą, da-

Ieko większe trudności mocno zwyciężać: potym zaczniy czynić, y postępuy aż do końca, skonczywszy, Panu Bogu zupełnie odday modlitwę tę godzinną, sobie nic niezostanowuiąc, tylko zawstydzenie. Toż uczyń z słuchaniem Mszy, z rozbieraniem sumnienia, y z innemi sprawami, ktore ieśli pomienionym sposobem odprawisz będą wyborne y odważne. A toć iest sprawy niepospolicie czynić, co mistrzowie duchowni bardzo zalecaią.

Do tegoż żeby uczynki nasze dobre, były wyborne, y odważne, pomagaią insze rzeczy, o ktorych będą Przemysły niżey położone.

PRZEMYSŁ X.

Sprawy dobre przez Swietych Patronow ofiarować Przenadroższey Matce Bożey, przez iey rece Panu Chrystusowi, przez Chrystusa Pana, Troycy Przenaychwalebnieyszey.

BAdź, gdy poczynać mamy, bądź skończywszy sprawę iaką dobrą, możemy czynić to ofiarowane, ktore pobudza nas do nabożeństwa, pilności, gorącości w odprawowaniu sprawy, ktora ma bydź w tak wielu zacnych rękach: y do upodobania, nas gdy przez ofiarowanie takie wyznawamy podłość y nikczemność naszę znaiąc to że sprawy nasze nie są godne tego, aby miały bydź przyięte od Pana Boga, ieśli nie będą mieć zalecenia, od Swiętych Patronow, Matki Bożey, Chrystusa Pana.

Oddaiąc sprawę naszę iaką Swiętym Patronom, wyznawaymy, że iest podła, że nic nie stoi, á prośmy Swiętych aby defekty iey znieśli, y zgładzili, abo przynaymniey zakryli, oddaiąc ią Pannie Przenayświętszey, ktorey też prośmy, aby ią Chrystusowi Panu oddała swoiemi rękoma, ktorych niewypowiedziana godność to sprawi, że uczynek nasz z siebie ladaiaki, nie będzie od

Chry-

Chrystusa odrzucony. Na ostatek prośmy Chrystusa Pana, aby tęż sprawę naszę, z rąk naymilszey Matki swey przyiąwszy Krwią swoią przenaydroższą z rąk płynącą, od wszytkich niedoskonałości obmył, ozdobił ią, y ważną u Pana Boga uczynił. Abo też tenże nász uczynek w Ránę boku y serca swego niezmiernie miłości ogniem pałaiącego włożył, y tam wszytkę zużel iego wypaliwszy, szczyrym uczynił złotem, oczu Boskich godnym. Abo tamże iakoby w iakim alembiku tenże uczynek dystylował, y odpędziwszy od niego wszytkie nieczystości, nikczemności, niedoskonałości, uczynił z niego napoy do smaku Boskiego.

Insze sposoby ofiarowania y oddawania Panu Bogu spraw naszych przez świętych Patronow, Matkę Boſą, Chrystusa Pana, każdy znaleść sobie może.

PRZEMYSŁ XI.

Sprawy naśe czynić drożśe, y wáżniey-

żniezſe przydaiąc do nich dobra y bogactwa innych rzeczy, oſobliwie Chryſtuſa Pana, y Matki Bożey, y wſzytkich świętych.

COkolwiek ieſt dobrego we wſzytkich rzeczach ſtworzonych, do tego mamy iakieś prawo, y wſzytko to poniekąd ieſt naſze. Abowiem Pan Bog rzeczy niżſze niż my, dla nas ſtworzył y nam ie poddał. Chryſtus Pan też nam ieſt dany, y ieſt głową naſzą. Aiż ieſt Panem wſzytkiego ſtworzenia, wſzytko też z nim nam ieſt dane. Ale oſobliwe uczeſtnictwo y ſpołeczność mamy ze wſzytkiemi Swiętemi ludźmi, iako iednego ciała duchownego duchowne członki, ze wſzytkiemi y ludźmi y Aniołami, iako iednego miaſta Ieruzalem gornego mieſzczanie. Ieſzcze oſobliwſzym ſpoſobem dobra y bogactwa Przenayświętſzey Panny ſą naſze, iako Matki naſzey. Wſzytkie tedy doſkonałości,

dáry,

dáry, łaſki, cnoty, zaſługi, cierpienia, wſzytkie dobra, bogactwa, ſkarby Chryſtuſa Pana, Przenaydrożſzey Mátki Bożey, wſzytkich Swiętych Aniołow y ludzi, wſzytko to co ieſt dobrego we wſzytkich rzeczach ſtworzonych, możemy z każdą dobrą ſprawą naſzą złączyć, y w nię to wſzytko iakoby włożywſzy, á tak ią ubogaciwſzy, oddać ią Panu Bogu, mowiąc uſty, abo tylko ſercem.

Pánie Boże moy, ia ubożiuchne ſtworzenie twoie, wſzytkie Pana Zbawiciela naſzego, Przenaydrożſzey Matki iego, wſzytkich Swiętych Aniołow, y ludzi zaſługi, dobra duchowne, y cokolwiek dobrego tobie ſię podobaiącego we wſzytkich rzeczach ſtworzonych znayduie ſię, to wſzytko iako moie, z tym uczynkiem, y w tym uczynku moim, ktory z ſiebie ieſt zbyt nikczemny, y we wſzytkich ſprawach y doległościach moich przeſzłych, przez cały ży-

cia

cia mego czas, ofiaruię y oddaię szczerze dla samego upodobania, y smaku twego Boskiego.

Takie przywłaszczanie dobr inszych, y z niemi spraw naszych ofiarowanie, może w nas wzbudzić wiarę, nadzieię, miłość Pana Boga, y bliźnych, upokorzenie nas, osobliwy affekt do Chrystusa Pana, Przenayświętszey Matki iego, wszytkich Swiętych, á zatym sprawy násze uczynić Panu Bogu milsze.

PRZEMYSŁ XII.

Możemy sprawy y utrapienie tak násse iako y cudze do zasług nie pożyteczne, czynić pożyteczne ofiaruiąc Panu Bogu, y ták się niemi bogacić.

TAkie są wszytkich w Niebie kroluiących, wszytkie sprawy przeszłe, ninieysze, y przyszłe, wszytkie uczynki z siebie dobre, á złe z przypadku, dla złego końca, ábo dla iakiey złey okoliczności; uczynki dobre tych ktorzy

ie czynią, będąc w grzechu śmiertelnym, ſprawy przyrodzone, ktore nie ſą dla końca nadprzyrodzonego uczynione, iakich wiele ieſt w nas, y w inſzych ludziach. Te wſzytkie możemy uczynić nam pożyteczne, do zaſłużenia łaſki Bożey, y chwały wieczney, poſtanowiwſzy, y zamierzywſzy im koniec nádprzyrodzony, ofiaruiąc ie Panu Bogu, y poświącaiąc tym ſpoſobem.

Panie Boże moy ktory wſzytkie ſprawy w nas ſpráwuieſz, y czyniſz dla chwały twoiey, á dobra naſzego, y chceſz żęby w nas nic nie było prożnego, wſzytkie ſprawy, uczynki, cierpienia, Aniołow, y ludzi ktore ſą od nich zaniedbane, niepożyteczne im, abo niepotrzebne, przed twemi oczyma Boſkiemi ſtawiam, twoiey czci y chwale poświącam, dla miłości y chwały twoiey tobie ofiaruię pragnąc wſzytkie niedoſtatki, y niedoſkonałości moich ſpraw, ktoreżkolwiek, y iakieżkolwiek, przez

nie, iako mogę nagrodzić: przydaiąc do nich zasługi Chrystusa Pana, Przenadostoynieyszey Matki Bożey, y wszytkich Swiętych, szczerze dla samego upodobania twego Przenayświętsza Troyco.

To ćwiczenie iest iako przydatek do blisko przeszłego, y cząstka iego.

PRZEMYSŁ XIII.

Możem iednocząc się z rzeczami wszytkiemi stworzonemi, y w nie iakoby się przemieniaiąc, za nich Pana Boga chwalić.

Sposob tego ten może bydź.

O Boże moy chcę żebym był każdym stworzeniem, pragnę zeby każdego stworzenia natury, własności, doskonałości, siły, dzielności, sprawy, skutki, okoliczności, áż do naymnieyszych, moie były, (kiedyby mogło bydź) wszytkie stworzenia były mną, á ia żebym był wszytkim, y każdym stworzeniem; y tak mię we wszytkich, y za

y za wſzytkich, we mnie zaś, y za mnie, wſzytkie ſtworzenia wydaię, daię, daruię, poświącam, ofiaruię, całopalę, wyniſzczam y wniwecz obracam, dla nadoſkonalſzey miłości twoiey, czci, wywyżſzenia, dla ſmaku, naſycenia, ukontentowania przenayświętſzey woli twoiey.

Przez to ćwiczenie mnoży ſię, y zapala miłość Boża, y przyuczamy ſię Pana Boga we wſzytkich ſtworzeniach ſzukáć, czcić, chwalić, miłować.

PRZEMYSŁ XIV.

Niedoſkonałości w oddawaniu chwały Pánu Bogu powinney od ſtworzenia, przez áktynaſze nagradzać.

WE czci y chwale, ktorą ſtworzenia powinne Panu Bogu oddawać, wiele ieſt niedoſkonałości, wiele nie doſtaie, nie tylko że godność Boſka ieſt nieograniczona, nieſkonczoney czci y chwały godna, á każde ſtworzenie y nacel-

nacelnieyſze z Panem Bogiem porownane, ieſt barzo nikczemne, y iakoby nic nie było, ále że wiele ieſt ſtworzenia, ktore Panu Bogu żadney czci, y chwáły nie oddaią. Iakie ſą wſzytkie rzeczy niżſze niż człowiek, ktore iż Páná Bogá znáć nie mogą, nie mogą go też chwálić, ále tylko mogą bydź okázyą chwalenia iego. Nie mogą go dla ſwoiey złości, chwalić potępieni w piekle ludzie, y diabli; z ludzi też ná tym świecie żyiących, Páná Boga chwalić nie mogą ci, ktorzy rozumu nie mogą używać, ſzaleni, piiáni, dzieci małe, ci ktorzy ſpią, poki rozumu nie doroſtą, poki ſą piiáni, ábo ſzaleni. Drudzy záś mogą Páná Boga chwálić, ále go ábo zgoła nie chwalą y owſzem go bluźnią, iáko Heretycy, Pogánie, Zydzi, Czárownicy, y co ſię wyráźnie diabłu ná ſłużbę oddali; ábo chwała ich Panu Bogu nie ieſt przyiemna, dla grzechu śmiertelnego, w ktorym leżą, ábo przy

pámniey nie iest ták doskonáła, iákoby miáła y mogła bydź. Te niedostátki y niedoskonałości chwały Páná Bogá, możesz z wielkim twoim pożytkiem nágradzać, ábo chcieć nagradzać, tym porządkiem.

1. Uważ żeś stworzenie iest, máiąc ziednoczenie ze wszytkiemi stworzonemi rzeczami, ták iakoby wszytkie w sobie były, á ty we wszytkich.

2. Uważ żeś iáko y drugie stworzęnia wszytkie, iest stworzony dla doskonáley chwały Bożey.

3. Uważ iáko niedostateczną ma chwáłę Pán Bog, od stworzenia swego wedle tego co się iuż namieniło.

4. Uważ żeś powinien poniekąd te niedostátki chwáły Bożey nágradzać.

5. Zapalony miłością Bożą, y miłością stworzenia Pánu Bogu ták obowiązánego, á nie dosyć czyniącego swemu obowiązkowi, rzeczą samą te defekty nágradzay przez ákty, iako nadoskonalsze,

ſze, y naywyborniey ſze, bądź ſamym ſercem, bądź też uſtámi.

Znam Boże moy nieſkończony, że w chwále ktorą ia y wſzytko ſtworzenie, tobieśmy powinni, wielec ginie z ułomności, y nieobaczenia, y niedbalſtwa, y czaſem z ſzczerey złości. Wielce prágnę, te wſzytkie defekty náſze nágrodzić, y rzeczą ſamą ile mogę nagradzam, cześć powinną tobie o Panie moy oddaiąc, chwáląc cię, miłuiąc cię, y nádewſzytko przekładaiąc. Tego gorąco żądam, áby cześć twoia, wyſławienie ciebie, miłość przeciwko tobie, ktoryś ieſt nawyżſze dobro, były iáko nádoſkonálſze, y náwyborniey ſze, godne nieſkończonego y nieogarnionego majeſtátu twego.

Temu ćwiczeniu ſpoſobny czas ieſt, po poświęceniu, y podnieſieniu Naświętſzego Sakramentu. A to nágradzanie chwáły Bożey [pod ktorą ſię zamykaią, cześć, miłość, wdzięczność, y in-

ſez

ſze ákty cnot przeciwko Panu Bogu] możemy czynić nie tylko za ſtworzenie w poſpolitości, y ogolnie, ále też w oſobności zá niedoſtátki moie, tego, ábo owego. Możemy też Pana Boga czcić, chwálić, miłowáć zá inſzych, nie pátrząc ná ich obowiązek, niedoſkonałości, y defekty, ále tylko w ich perſonie, ich affektem, y z niemi.

PRZEMYSŁ XV.

Sprawy náſze przez ślub czynić ważnieyſze.

GDy iuż mamy zacząć Medytacyą, Mſzą, Koronkę, ábo inſzą ſprawę znacznieyſzą, pożyteczna rzecz ieſt, ślub Panu Bogu uczynić.

Slubuięć Panie to rozmyślanie, Mſzą, Koronkę odprawić ná chwałę twoię.

Sluby tákie ſą pożyteczne, abowiem przez nie ſprawy dobre ſtawáią ſię Pánu Bogu daleko milſze, gdyż káżdy ślub ieſt akt religii, ktora po miłości Bo-

żey

żey nadewszytko, nadziei, wierze, pierwsze ma mieysce między cnotami. Niemasz też w nich żadnego niebespieczeństwa, kiedy się dzieią námienionym sposobem. To iest o iedney tylko sprawie, ktora iest w mocy nászey, y łácno ią uczynić możemy, ktorą iuż zaczynamy, y pewni iesteśmy, iż ią skończemy. Do tego możemy, bądź sámym sercem, bądź też y usty przydać do ślubu.

Ieśli nie przypádnie iáka przeszkoda, ábo z nás nagła choroba, sił ustanie, zápamiętanie, ábo zkąd inąd, insza zabáwá od stárszego roskazánia, gwáltowna bliźniego potrzeba.

Ieżeli bowiem iáka przeszkoda przypadnie, wolni będziemy od ślubu, y námniey niezgrzeszemy, nie czyniąc w ten czas tego cośmy uczynić ślubowali.

PRZEMYSŁ XVI.

W sprawách dobrych z nás samych czynić ofiarę Pánu Bogu cálopalotną.

DZieie się to przez doskonáłą miłość

Páná

Pána Boga, kiedy uczynki dobre czyniemy dla ſamego Pana Boga miłości, bez żadney nas ſamych miłości: bez żádnego ná nas reſpektu. Tym bowiem ſpoſobem człowiek duchowny bywa zabity, y ſobie umiera, y ták ſię ofiárą Pánu Bogu ſtaie, umieraiąc ná cześć, chwáłę, y wywyżſzenie ſamego Pana Boga, ktory tego niewypowiedziánie ieſt godzien, y tośmy mu powinni: á człowiekowi powinne ieſt poniżenie, wyniſzczenie, wniwecz obrocenie, gdyż z ſiebie ieſt ſzczere nic.

Ta ofiara cáłopalona oſobliwie przy Mſzey może bydź: ofiaruiąc Troycy Swiętey ofiarę Przenayświętſzą Ciáła y Krwie Syna Bożego, do tey ofiary nas przykładaiąc, y z nią łącząc, ábyśmy od niey poświęceni, godni ſię ſtáli tego, żeby Pán Bog też ná nas iáko ná ofiárę ſobie miłą weyrzał okiem ſwoim Boſkim.

PRZEMYSŁ XVII.

Starać ſię żeby wſſytkie ſprawy naſſe były z powierzchnym umartwieniem.

POwierzchownego umartwienia dwa ſą ſpoſoby. *Pierwſzy.* Kiedy ciáłu y zmyſłom iego zadaiemy rzeczy przykre. *Drugi.* Kiedy im nie dopuſzczamy zażywać rzeczy miękkich, y miłych.

Miey tedy iako ná reieſtrze zebráne ſprawy twoie, ktore codzień ábo pewnych czáſow odprawuieſz, y przeyrzy uważnie, ktorego przy káżdey ſpráwie możeſz zażyć umartwienia: oſobliwie z wtorego ſpoſobu, ktory łácnieyſzy ieſt. Iedząc potrawę zle okraſzoną, nie kraś iey chocbyś mogł, nie ſol potrawy choć ieſt nie oſolona dobrze, gdy ciało świerzbi, nie drap, gdyś uziąbł, nie grzey ſię, gdy ſtoiſz, nie podpieray ſię grzbietem u ſtoła abo ściány, gdy ſiedziſz, nie kładź ſię na ſtole. Táż że nie patrź, nie ſłuchay, nie wącháy,

nie

nie kosztuy, nie siaday, nie porywacy się z mieysca, y od innych podobnych rzeczy wstrzymay się, kiedy cię chuć wrodzona do nich ciągnie. Kiedy też te rzeczy, y zabawy przez ktore potrzebom twoim wygadzasz, poczynaią ci się przykrzyć (iako pospolicie bywa) w ten czas przedłużay ie.

To iednak umartwienie ma bydź roztropne. Dla tego: 1. Ma bydź takie, ktoreby od drugich ile może bydź nie było postrzeżone, á przynáymniey áby w oczy ludzkie nie lazło.

2. Nie ma bydź ustawiczne zgoła, tak żeby przez każdą sprawę całą trwáło: bo tákie siłyby prędko zemdliło, zdrowie zepsowało, y nie iest podobne słábości ludzkiey. Dosyć na tym, że przy każdey (ile może bydź) nászey sprawie ábo zabawie, będzie przez iaką iey cząstkę. Kiedy głodny siadaiąc do stołu, [illegible]esz w sobie wielką chuć do potraw ná stole stoiących, nie masz się w tym

martwić, żebyś nic nie iadł, áni żebyś iadł ták trochę, coby cię nie pośiliło, ále dość ná tym że przez kilka pacierzy wstrzymasz się od iedzenia, że kąsek iaki smaczny zostawisz. Gdy pragniesz, nie zaraz piy, ále odwlęcz przez minutę. Masz chęć co powiedzieć drugim ieśli rzecz iest dobra, przynamniey przez czas krotki pohamuy się od powiedania.

Naostátek iáko nátura násza, ustáwicznie ná to czuwa, y pilnuie tego, żeby nie opuściła żadney pociechy y wygody, á żeby się uchroniła każdego utrapienia, y niewczasu by naymnieyszego; ták człowiek Duchowny, ma ustáwicznie czuwać, y pilnować, áby za káżdą okazyą martwił ciáło, zadaiąc mu rzeczy niesmaczne, á wczasow umykaiąc. Do czego pomoże wiedzieć y znać swoie obyczaie, nałogi, chciwości, popędliwości, okazye w ktorych się wyrywaią y wylewaią, á z drugiey stro-

ny wiedzieć, okázye y ſpoſoby umartwienia ich: maiąc ná káždą znich, ná pewne częśći ciałá w rozmaitych ſpráwach, ábo zabawach umartwienia. Ktore umartwienia y uprzykrzenia ſobie, choć máłe; przyięte wielką miłośćią Pana Boga, zpragnieniem doſkonałośći, y cierpienia z Chryſtuſem, ſą wielkiey wági u Pána Boga.

PRZEMYSŁ XVIII.

Kochać ſię we wſzyſtkich iakożkolwiek dobrych uczynkach, y utrapieniach, tak naſzych, iako y cudzych, one pochwalać, potwierdzać, niemi ſię kontentować.

KOchanie to w dobrych ſwoich uczynkách, y ich potwierdzenie ma bydź, nie z pychy, ábo prožney iákiey chwáły, ále z miłośći Pána Boga y gorącey žądze, czci y wywyžſzenia iego, á može bydź rozmaitemi ſpoſobami.

1. Kochaiąc ſię w tym wſzytkim cośmy z łáſki Božey dla Boga uczynili do-

brze, abo ucierpieli do tad.

2. W tym co czynić dobrze ábo cierpieć dla Pana Bogá będziemy, przez wszytek czás życia naszego, przez wszytkie iego minuty y momenta.

3. Nie tylko w samych dobrych uczynkách, y dolegliwościach, ále też we wszytkich ich okolicznościach.

4 Nie tylko w nászych, ále y cudzych, ludźi, y Aniołow, nawet wszytkich rzeczy stworzonych, á zátym nie tylko w tych ktore są Pánu Bogu miłe, z pomocą łáski iego uczynione, łáskę poświęcaiącą zasługuiące, ále też w tych, ktorę są siłami przyrodzenia uczynione, iakie są operacye bydląt, drzew, ziol, gwiázd, nieba, ziemie, kámieni, y inszych rzeczy, bez rozumu y zmysłow, kiedy abo ile nie są od człowieka ábo Anioła obrocone y nakierowáne do końcá nádprzyrodzonego.

Ná ostatek y wsprawch zle odprawionych, ktore mogły bydź dobrze od-

prawione, y ile mogły bydź dobre: ktore żeby były zgoła dobre, możemy pragnąć, y pod tym respektem niemi się kontentować.

5. Osobliwie możemy się kontentować cudzemi sprawami dobremi, do ktorych daliśmy okazyą iáką nauką, upomnieniem, ćwiczeniem, pochwałą, dobrym przykładem.

6. Do potwierdzenia y pochwálenia spraw dobrych nászych, y cudzych, możemy przydać, tychże spraw ofiarowanie y oddánie Pánu Bogu.

7. Zá nież możemy Pánu Bogu dziękować. Te ákty możesz tak odprawić.

Potwierdzam y pochwálam moie y wszytkich rzeczy, począwszy od Chrystusa Pána, aż do ostatniego stworzenia, wszytkie iákożkolwiek dobre sprawy, y utrapienia, osobliwie te dobre uczynki do ktorych ia byłem iakąkolwiek okázyą, y te wszytkie tobie Boże moy ofiaruię, y daruię, ábo raczey oddaię

 dzię-

dziękuiąc zá nie tobie, chwaląc cię, do tego wszytkich stworzenia wzywaiąc.

PRZEMYSŁ XIX.

Ganić, potępiać, y ile z nas iest znośić, ábo zgładzać wszytkie złe sprawy náße y cudze.

ROzmaitemi sposobami to może bydź. 1. Możemy ganić w pospolitośći wszytkie złe spráwy cudze, y násze, y niemi się brzydzić, gorąco tego pragnąc, żeby ani teraz, áni na potym nigdy nie były takie: życząc tego żeby y przed tym nigdy nie bywali, żałuiąc że były, maiąc pożałowanie nad temi ktorzy złemi swoiemi sprawámi Pána Boga obrażaią, proszącgo áby tego nie dopusczał, życząc kiedyby to mogło bydź, żeby od tey złośći były uwolnione, y pozbyły iey wszytkie sprawy ludzi y Aniołow, y tych też ktorzy są potępieni.

2. Możemy się brzydzić w osobnośći pewnemi grzechami, pychą, łakomstwem, zazdrośćią.

3.

3. Brzydzić ſię grzechami pewnych mieyſc, Stanow, Urzędow, czáſow. Grzechami żydow, ktorzy Syna Bożego zamordowali, pſeudopolitykow, ktorzy pod Katolickim imieniem więcey Kościołowi Chryſtuſowemu ſzkodzą niż Poganie, Zydzi, Heretycy, tych ktorzy pod Habitem Zakonnym, ciężey Paná Boga obrażaią, niż nayſwawolnieyſzy świetcy.

4. Możemy ſię brzydzić grzechami popełnionemi, tego dnia, przez ten tydzień, mieſiąc, rok.

5. Możemy do takiego zganienia, y obrzydzenia grzechow, przydać iakie naſze doſyć uczynienie, ná ukoienie Boſkiego ſerca boleiącego na tak rozmaite, częſte, uſtawiczne obrazy máieſtatu iego Boſkiego.

Przez to obrzydzenie człowiek ſprawiedliwy, wiele ſobie u Pana Boga záſługuie: nabywa ſpoſobności wyſtrzegá ſię grzechow: zapala w ſobie żarli-

wość, przeciwko występkom, wzbudza chęć do cnot y dobrych uczynkow.

To ćwiczenie odprawuiąc możesz tych słow użyć.

Panie y Boże moy miłuię cię nadewszytko, pokłon ci oddaię Boski, chwałę, wywyższam, błogosławię, ze wszytkiego serca y sił moich, y dla tego wszytkie grzechy, złości moie y cudze tych też ktorzy do piekła są potępieni (abo też tego czasu, tych person, tego mieysca) ganię, odrzucam, potępiam, brzydzę się niemi, y chciałbym żeby nigdy nie były popełnione, à za nie wszytkie te ákty moie, na iakieżkolwiek dosyć uczynienie y nagrodę maiestatowi twemu Boskiemu oddaię łącząc ie z zasługami Chrystusa Pana, Przenadroższcy Bogarodzice y wszystkich Swiętych.

PRZEMYSŁ XX.

Jeden dobry uczynek miásto wielu inszych umyślnie czyniac zasług sobie przymnażać.

Wol-

WOlna wola náſza iednego dobrego uczynku naſzego ták powierzchownego, iáko wewnętrznego może zażyć zá wielu inſzych. To ieſt, możeſz mieć tę wolą y intencyą, áby ten uczynek dobry, ábo akt wnętrzny cnoty, był miaſto ſta dobrych uczynkow, abo ſta aktow tey cnoty. *Naprzykład:* Chciałbyś tyle uczynić aktow miłości Bożey, ileś razy Pana Boga przez cáły czas życia twego obraził, ábo też ile razow od wſzytkich złych ludzi, y Aniołow ieſt obrażony przez grzech Pán Bog, ktoremi áktami chciałbyś te obrażenia nágrodzić, á iż tego nie możez dokazać, czyniſz ieden ákt miłości przeciwko Pánu Bogu z tą intencyą, áby był miaſto tak wielu áktow miłości iako wiele Pan Bog ieſt przez grzech obrażony. Ten akt nie zaſługuieć tak wiele łaſki Bożey, y chwały wieczney ileby záſłużyły ták wiele áktow miłości Bożey, ile rázow ieſt Pan Bog obrażony: iednak zá-

ſługuie dáleko więcey niż gdyby bez tey intencyi tak po proſtu uczyniony był.

Miłuię cię Boże moy, y tą miłością chcę nagrodzić com cię obraził, abo co wſzyſcy ludzie, y Aniołowie zli obrażáli.

A dla tego ow pierwſzy więcey záſługie, niż ten wtory, iż z więkſzym uſiłowaniem, pilnością, gorącością bywa uczyniony. Y może taki ákt miłości Bożey ieden bydź wzaſſudze u Pana Boga ták ważnym, iáko dzieśięć y więcey áktow miłości bez takiey intencyi uczynionych, iż ow ma ták wiele gorącości, y doſkonałości dzieśiąci áktow w iednę gromadę złożonych.

PRZEMYSŁ XXI.

Słowa iednego, ábo innego znáku używaiac miaſto wielu ſpraw dobrych, zaſtug ſobie u Pana Boga przyczyniać.

POdobało śię to ludziom, y ná to zezwolili, żeby klęczenie ná kolánach, ábo niſki pokłon, ná kolano do ziemie

przy-

przypadaiąc, było znakiem czci ktorą Pánu Bogu oddaiemy, wyznawania, poddáństwa naszego, upokorzenia, klęczenie to nie może bydź ustawiczne, także y na kolano upadnienie nie może bydź każdego czásu, na każdym mieyscu, nie káżdy ie może czynić dla choroby, słabości. Niechże wola twoia miasto klęczenia, abo niskiego pokłonu weźmie y bierze (gdyż to iest w iey mocy względem siebie) chodzenie, także iáko ile rázow na kolano upadaiąc kłániasz się przed Pánem Bogiem, masz zà to, żę tylo áktow czczęnia Pana Boga, upokorzenia się wyznania poddaństwa twego czynisz: tak też ile razow chodząc stąpisz, miey za to, że tyle áktow czczenia Pana Boga, upokorzenia się, wyznania poddaństwa twego Pánu Bogu czynisz. Tak chodzenie y stąpanie twoie będzieć ták zasługuiące u Pána Boga, iáko na kolano padanie, ieśli insze kondycye, do zasługowania potrze-

 bne,

bne, y pomagaiące rowne będą. Między ktoremi zda ſię że też ta ieſt, żeby gdy poczynaſz iść, y ile razy poczynaſz iść, miałeś te wolą, że każde ſtąpięnie chceſz uczynić miáſto przyklękania dla czci Panu Bogu powinney, y pokorzenia ciebie przed niem. Y tę wolą dobrzeby poki chodzenie trwa, kilka rázow odnowić.

Tákże bierzeſz ná ſię paſek drutowy, dla umartwienia ciała, y zmyſłow twoich, dla otrzymania łáſki iakiey u Pana Boga, dla uczczenia Patrona Swiętego, dla miłości Bożey, miey każdego ogniwka, końce oſtre, y każde tych końcow zakłocie, miaſto aktow miłości Bożey, uczczenia Patrona Swiętego modlitwy, chęci wewnętrzney umartwienia ſię, y opaſuiąc ſię paſkiem miey intencyą, káżde zakłocie miaſto tych áktow przyiąć: y tę intencyą poki noſiſz paſek pod czas odnawiay. Gdy maſz dyſcyplinę czynić, y chceſz ſto razow

ſię

ſię zaciąć, niech wola twoia, ma każde zacięcie, za znak aktu miłości Bożey, y ono miaſto tego aktu chciey przyiąć, á ták twoie dyſcyplinowánie, rowne będzie w zaſłudze u Pana Boga ſto áktom miłości Bożey. A ieśli ieſzcze będzieſz chciał aby każde zacięcie było znakiem goręt ſzy, á goretſzey miłości, tylo dwoie, tylo dzieſięcioro, tylo ſtokroć, tylo tyſiąc kroć, ta dyſcyplina będzie daleko większey wagi, Toż uczyń poczynáiąc Koronkę, ábo Officium Panny Przenayświętſzey, maiąc káżde pozdrowienie Anielſkie, ábo każdy wierſz Pſalmow, za akt miłości Bożey większey á więſzey. Ztąd też gdy ſię modląc mowiſz. Panie zmiłuy ſię nádemną, day mi to, &c. ábo ákty cnot wyprawuiąc. Pánie miłuię cię nadewſzytko, boię ſię ciebie: cześć powinną oddaię, &c. to mowić możeſz nie tylko za cię, ále y za dobrodzieie twoie, za wſzytko zgromadzenie, za cáły Kościoł Chrześciańſki, za wſzytko

ko ſtworzenie przez owe ſłowa (nademną daymi, miłuię, boię, czczę,) rozumieiąc nie tylko ciebie ſamego, ale zgromadzenie, Kościoł, ſtworzenie wſzytko. Co łácno temu, ktory przywykł ſiebie ſamego ze wſzytkim ſwoim zgromadzeniem, Kościołem, ſtworzeniem, mieć y poczytać za iedno. Kápłan też Mſzą odprawuiąc, każde u ołtarza ſwoie przyklękanie może mieć za uczczenie od wſzytkich rzeczy ſtworzonych, ktore Panu Bogu powinne, y tym ie affektem chcieć czynić. Toż może bydź w innych ſprawach.

PRZEMYSŁY XXII.

Czynić co dobrego, ábo co złego cierpieć dlá Páná Bogá. Raz na zawſze.

PRzez te ſłowa (*Raz na zawſze*) człowiek Duchowny, kiedy ie ſercem, ábo teſz uſty mowi uważnie, wiedząc dobrze co znáczą, utwierdza wolą ſwoię áby w tym co dla Pana Boga, czyni, ábo

cier-

cierpi, mocno y nie odmiennie trwáł. Zaczym oprocz zasługi, ktorą ma z tákiego przedsięwzięciá dobrego, y ten pożytek odniesie, że kiedy się poda okazya dobrego onego uczynku ábo cierpienia dla Pana Boga, pamiętaiąc ná owo mocne swoie postanowienie, z ktorym sprawę tę, ktorey teraz podaie się okazya, przedtym uczynił, abo co dla Pána Boga cierpiał, w tey okazyi tęż nie opuści dobrey oney sprawy, abo cierpienia dla Pána Boga. A to słowo (*na záwsze*) może znaczyć, ábo wszytek czas życia nászego, ábo tylko pewny iaki. Możemy go tedy używać iáko chcemy. *Naprzykład.* Czyniąc to przędsięwzięcie.

Pánie chcę wszytkie moie sprawy czynić dla samey szczerey twoiey miłości, á chcę raz na zawsze.

Możemy mieć intencyą sprawy násze ták czynić, przez cały żywot nasz, rozumieiąc go przez to słowo (*na záwsze*)

wſze) Toż przedſięwzięcie możemy ná początku dnia dziſieyſzego, tego dnia, ábo mieſiąca, roku, przez (*na zawſze*) rozumieiąc dzień, tydzień, mieſiąc, rok, czynić.

PRZEMYSŁ XXIII.

Dobrze czynić nie patrząc na zápłatę, ábo nie dla nadzieie zapłaty.

PEwna rzecz, iż gdy dobry iáki uczynek czyniemy dla końca nadprzyrodzonego, ieśli ieſteśmy właſce Bożey, przez każdy zaſługuiemy ſobie, przymnożenie łaſki Bożey, y chwały wieczney. Nie mniey pewna, że lepſza rzecz ieſt zacnieyſza, Pánu Bogu miłſza, dobre uczynki czynić, niepragnąć za nie żadney nagrody, nie tylko od ludzi, ktora poſpolicie bywa z grzechem, iáko gdy kto dobrze czyniąc, pragnie chwáły ábo łáſki ludzkiey, ále też od Pana Boga, rák doczeſney, iako duchowney y wieczney, czyniąc ie dla tego ſámego tylko,

tylko, że się Panu Bogu podobaią, y żeby było do smaku iego Boskiego. Tak dálece, że kiedy wiemy iż ta sprawa podoba się Pánu Bogu, iesteśmy gotowi czynić ią, chocbyśmy wiedzieli, że Pán Bog nie dá nam zá nie nieba: choćbyśmy wiedzieli, że zá nie potępi nas do piekła. Acz to iest niepodobna, żeby nas Pan Bog miał potępić za sprawę dobrą, ktora mu się podoba, y żeby ią wieczną nie miał chwałą nágrodzić. Ten iednak ktory z taką intencyą, y miłością dobre uczynki czyni, choć wie że przez nie zasługuie, dosyć czyni, y uprasza: przecię iey nie czyni dla zasłużenia, dosyćczynienia, uproszenia, sámych przez się pragnąc: ále tylko dla tego, że Panu Bogu podoba się, żebyśmy przez tę sprawę zasłużyli, dosyć czynili, y uprosili: y ták może chcieć zasłużyć, dosyć czynić, uprosić, áby się Panu Bogu podobał, á zatym czynić onę sprawę szczerze dla samego upodobania y smaku Boskiego.

go.

go. Tać ieſt ona miłość nas przez dobre uczynki Pánu Bogu ofiaruiąca, y całopaląca. Tak dobrze czynić, ieſt z nás ſámych ofiarę całopaloną Panu Bogu uczynić.

Z tą intencyą zaczynaiąc ſprawy dobre możemy tych ſłow używać.

Panie Boże moy, cokołwiek czynię y cierpię: cokolwiek będę czynił, y cierpiał kiedykolwiek, iakożkolwiek, to wſzytko poświącam miłości twoiey, dla ktorey ſamey to czynię, nie pragnąc żadney zaſługi, ani zapłaty, oprocz ſamego twego upodobania y ſmaku iak nayzięk ſzego. Doſyć mi Pánie ná tym podobać ſię tobie, nie dla tego że podobać ſię tobie, ieſt dobro moie, ále żem ia winien tobie ſię podobać, iżeś godzien, abyśmy dla twego upodobania wſżytko czynili.

PRZEMYSŁ XXIV.

Sprawy náſze iedne w punkt czáſu im náznaczonego poczynać, ábo y uprzedzać

dzać, á nad czas naznaczony cokolwiek przedłużać: drugie nie chętnie, y ztrudnością poczynać, y czynić, ucinać ich, y ſkracać ie.

PIerwſze ſprawy ſą, ktore do ſłużby y miłości Bożey należą, przez ktore bliźnim z miłości ſłużemy, z ktorych nie ſpodziewamy ſię iákiego pożytku doczeſnego, wygody ábo ochłody náſzey, á nie bez prace y uprzykrzenia naſzego odprawuiemy ie.

Drugie ſpráwy ſą te z ktorych mamy pożytek iaki doczeſny, wygodę, ochłodę, chwałę ábo zalecenie u ludzi. Te nie chętnie poczynać y czynić mamy, ucinać y ſkracać, á pierwſze (iákie ſą, rozmyślać przez godzinę, rachować ſumnienie przez kwaterę &c.) wczas ábo y przed czaſem poczynać, y przedłużać. *Przyczyna tego taka ieſt.* Przed temi ſprawami ktore ſą przykre, trudne, podłe, miłość nas ſamych nieporządna u-

cie-

cieka. Dla tego Zołnierz Duchowny áby siebie samego zwyciężył, y miłość nieporządną ukrocił, do nich się kwapi, przedłuża ie, y w nich trwa. Zaś sprawy miłe, smaczne, poczesne, ku nam samym, do siebie pociągaia, y chęć nasza nieporządna pragnąc ich, do nich się kwapi. Duchowny tedy woiownik, żeby w tych sprawach miłość sámego siebie ukrocił, y zwyciężył, od nich ile może ucieka: á kiedy przymuszony, ábo potrzebą natury, ábo posłuszeństwa, ábo miłością bliźnich, musi one odprawować, nie rad, y z cięszkością do nich przystępuie, ile może odwłocząc ie, co rychley ie odprawuie y skraca. Wyraził to S. Grzegorz, gdy uczy iż posłuszeństwo pod czas ma mieć cokolwiek swego, to iest kiedy roskazáne rzeczy nie są miłe ciału, zmysłom, chęci naszey, mamy mieć do nich chęć, z nią się do nich kwapić, y w nich się bawić: pod czas zaś posłuszeństwo (ábo raczey czy-

niący

niący posłuszeństwo) nie ma mieć nic swego w tym co czyni, kiedy to iest wedle smaku, co mamy czynić, iakoby z niechęcią, dla tego samego, że nam roskazano. Toż mamy czynić y w rzeczach, ktore nie z roskazánia cudzego, ále z wolnego naszego obrania, postanowienia czyniemy. To odwłoczenie, nie smaczne odprawowánie, skracanie, tákże kwapienie się, uprzedzanie y przydawanie maią bydź takie.

1. Zeby nic nie uwłoczyły posłuszeństwu.

2. Zeby nie były z uprzykrzeniem inszych.

3. Nie maią bydź z ceremonii tylko zwyczaynych, á daleko mniey dla prożney iakiey chwały, ále szczerze z cnoty, dla umartwienia nas.

4. Dla tego ile może bydź, mamy się starać; żeby od innych nie były postrzeżone, z pochwałą iaką nas, ábo z większym o nas rozumieniem.

5. Aczkolwiek mogą bydź w ſprawach od poſłuſzeńſtwa nákazanych; ále oſobliwie maią mieyſce w rzeczach, y ſprawach tych, ktore wolno nam czynić.

PRZEMYSŁ XXV.

Sprawy dobre czynić z doſkonałym rozmyſłem, ábo uważaniem rozumu, z doſkonátym pozwoleniem, poſtanowieniem, checią iak naywiękſza woli.

DObra ſprawa, tym lepſza ieſt, im więcey z dobrey woli, ábo poſtanowienia affektu y chęci woli, pochodzi; zaś doſkonalſze ieſt náſze pozwolenie, poſtanowienie, chcenie woli, im doſkonalſze, y rzetelnieyſze ieſt uważenie, y rozmyſł rozumu, zá ktorym wola iáko za przewodnikiem ſwoim idzie. Te ákty doſkonałe w ſprawach, ábo przy ſprawach naſzych będą, ieśli ſię przyzwyczaiemy czynić káżdą ſprawę, pierwey dobrze ią przeyrzawſzy, y to co wſzytko do niey należy koniec iey y

śrzodki

śrzodki do tego końca potrzebne ábo pożyteczne, czas, mieysce, y insze okoliczności.

Do tego pomoże 1. Ile bydź może, żadney znagła niepoczynać sprawy, ále przed każdey zaczęciem, zastanowić się, przypatruiąc się iey, y rozważaiąc ią choć krotko.

2. Poczynaiąc káżdą sprawę Pánu Bogu ią zalecić, przez krotką modlitwę, prosząc o pomoc do iey odprawienia.

3. Przed zaczęciem sprawy iakiey większey, ábo przytrudnieyszey, poradzić się inszych, osobliwie przełożonych, ábo Oycow nászych duchownych.

4. W teyże okazyi zażyć nauk ktore S. Ignacy podał namyślaiącym się, ieśli maią to, ábo owo, y iako czynić: ktore nauki osobliwie mieysce maią, kiedy w rzeczach trudnych, y wątpliwych, niemasz ktoby nam dał dostateczną rádę.

5. Dobra rzecz rano zaraz uczyni-

wſzy intencyą wyżey opiſaną (*oſobliwie w Przemyśle* 4. 5. 6. 8 10. 11. 13. 14. 22. 23) z ktorey, y z ktorą chcemy wſzytko czynić, y cierpieć dla Pana Boga, co dnia onego cierpieć y czynić mamy, ábo możemy, krotko przeyrzeć wſzytkie ſprawy, ktore dnia tego odprawować mamy, y utrapienia ábo kłopoty, ktore na nas przyść mogą, y do nich rościągnowſzy intencyą iuż uczynioną, poſtanowić, że w ich odprawowaniu będziemy mieć pilne oko ná nie, żeby iako naylepiey były odprawione.

6. W Poranney medytącyi czyniąc poſtanowienia dobre, mieć oko ná te rzeczy, ktore dziś mamy czynić, ábo cierpieć, do nich poſtanowienia ſtoſować, upatruiąc, ktoremi ſpoſobami, mamy ie ábo możemy iak naylepiey odprawić.

7. Rachowania ſię z ſumnieniem, niech będą nie tylko o tym, cośmy iuż uczynili, ale y o tym co czynić mamy

áż do drugiego takiego rachunku.

8. Oprocz zwyczaynych rozbierania sumnienia, pod czas czyńmy osobne o tych samych rzeczach, y sprawach, ktore czynić mamy.

9. Pożyteczna rzecz ieſt, ieśli nie na każdy dzień, przynamniey czas upatrzywszy wolny raz w tydzieć, iednę sprawę poważnieyszą pilniey uważyć, y roſtrząſnąć, ieśli ią czynić, dla czego, kiedy, kędy, iako, z iak wielką doſkonałoscią, iáko ſię wniey uſtrzec defektow, iáko nas ſamych zwyciężyć: ktore ákty cnot możemy w niey, ábo przy niey wyprawić. Potym możemy przed ſię wziąć tak, dwie ſprawie, potym trzy, ábo y więcey. Co nie trudno będzie, gdy ſię przyzwyczaiemy. Tym ſpoſobem naprzod te ſprawy koreśmy przed ſię tak wzieli, y ná nie nagotowaliśmy ſię, potym inſze będziemy dobrze, roſtropnie, oſtrożnie, bez defektow doſkonale czynić.

PRZEMYSŁ XXVI.

W ſprawach naſzych dobrych rzeſko y rzetelnie, poymowáć to, co czyniemy, mowiemy, myślimy, y do tego wſzytkę pamięć y myśl obracáć.

CZęſto modlemy ſię uſtnie, á tego co mowiemy nie rozumiemy, y nie poymuiemy, ábo coś niewiele poymuiemy, nie tylko w tych modlitwach, ktore od innych ſą napiſane, ále y w naſzych włáſnych. Tak częſto mowiemy: *Panie day mi pokorę, cierpliwość*, á przecie tego co te ſłowa znaczą, y co ſię w nich zamyka, ledwie coś poymuiemy. Także czyniemy przedſięwzięcia? *Chcę bydź pokorny, cierpliwy, ſtrzedz ſię tego:* nie przenikaiąc, y rzetelnie nie poymuiąc tego, co poſtanawiamy. Takie poſtanowienia, modlitwy, y inſze ákty, ábo ſprawy naſze, choć z ſiebie dobre, nic, ábo niewiele nam pożytku przynoſzą:

iż

iż ſą oziębłe, ſłabe, nie ſkuteczne. Dla tego mamy ſię ſtaráć, żeby nie były tákie, ále żeby my to wſzytko co czyniemy, żywo, y rzeſko poymowali, o tym rzetelnie pamiętali, wydawaiąc na to wſzytkę pamięć, y myśl naſzę, á zatym wielką chęć do tego maiąc.

Do tego nam pomoże. 1. Cwiczyć ſię w Przemyśle 8. 9. á oſobliwie 25. 2. Rzetelnie pamiętać na nieogarniony maieſtat P. Boga naſzego, przed ktorym, y z ktorym te ſprawy odpráwuiemy. 3. W odprawowaniu ich nie kwápić ſię. 4. Czas ſłuſzny, y doſtateczny im naznaczyć, żebyśmy ie mogli bez kwapienia odprawić. 5. Pomaga, modlitwy odpráwowáć w kſiążkach ie czytaiąc, bo poſpolicie, kiedy ie zpámięci odprawuiemy, bárziey ſię ſpieſzemy. Chybaby kto doświadczeniem doznał, iż pilniey y nabożniey ſię modli z pámięci, niż z kſiążek. 6. Nie tak ſobie ważyć, żebyśmy iak naywięcey modlitw,

y innych áktow, ábo ſpraw dobrych odprawili, iako żebyśmy choć nie wiele, z iak naywiękſzą pilnością, y gorącością ie czynili. Abowiem iedno dobre przedſięwzięcie, z doſkonałym rozmyſłem, z wielką chęcią woli, pilnością, gorącością, z ufnością w Panu Bogu, z odwagą na wſzytkie trudności z ſzczerey ku Panu Bogu miłości, nic niepragnąc, tylko żeby to było z upodobaniem y ſmakiem Boſkim, lepſze ieſt niż ſto oziembłych, ſłabych, ladaiakich, gdyż przez owo, wola ſtaie ſię ſpoſobna, y ochotna do ſpraw iemu podobnych, doſkonałych y wybornych, á przez te nábywa nałogu, ktory ią nakłania do odprawowania ſpraw niedoſkonale, niedbale, ledaiako. Nadto odprawowanie ſpraw naſzych w tym Przemyśle opiſane wiele pomaga do ćwiczenia ſię w Przemyślach wyżey położonych, mało nie wſzytkich, y do ich łacnego, y barzo pożytecznego zażywania, także y do tych niżey położonych.

Tego tylko potrzeba ſię ſtrzec, żeby kto ćwicząc ſię w tym Przemyśle, y zażywaiąc go, nie wdawał ſię w niepotrzebne, ábo y ſzkodliwe ſkrupuły, zwłaſzcza około modlitew uſtnych, z wielkim y ſobie ſamemu, y drugim uprzykrzeniem, z niemi ſię morduiąc z ſtrony wymowienia ſłow, ábo z ſtrony intencyi, attencyi, zaſtanawiaiąc, y zacinaiąc ſię w mowieniu, powtarzaiąc ie bez końca. Kto ſię zna ſkłonnym do tego, przed zaczęciem modlitwy poſtanowiwſzy raz, że ſię chce modlić, á modląc ſię niechce myslić o inſzych rzeczach, niech modlitwę odprawuie tak iako drudzy ludzie odprawuią nabożni, nie zaſtanawiaiąc ſię w niey, nie powtarzaiąc, áni inſzemi ſpoſobami morduiąc ſię w niey niepotrzebnie.

Tymże podobnym ſpoſobem niech ſobie poſtępuie w inſzych áktach y ſprawach, ktore mogą mu bydź okazyą ſkrupułow.

PRZEMYSŁ XXVII.

Gdy chcemy co dobrze czynić ábo cierpieć dlá Pana Bogá, trudności tego iak naypilniey poymowáć y rozważáć nic z nich nie umnieyszáiąc, ále ie ná umyśle, y fantazyi rostrząsáiąc.

IM większa iest trudność, cięszkość, przykrość, w tym co mamy czynić, abo cierpieć dla Pana Boga, tym większa iest zasługa nasza, kiedy nic niedbaiąc na trudność, y przykrość czyniemy, ábo ponosiemy dla Pana Boga, rzeczy trudne, cięszkie, przykre. Dla tego ci ktorzy doskonałości pragną, życzą sobie rzeczy trudnych, ktoreby czynili ábo cierpieli dla Paná Boga, á gdy takich nie masz, oni te ktore z siebie nie są znacznie trudne, czynią ie trudne, przydaiąc im trudności, przez iakiey okoliczności odmianę, ábo dostatecznie y rzetelnie przekładaiąc zmysłom, fantazyi, rozumowi ich trudność, y rozsze-

ſzerzaią ią iakoby drażniąc zmyſły, chuci, affekty, á przecie rozum ie trzyma, nie pozwalaiąc im tego, do czego ſię maią. Przykłady to obiaśnię,

1. Chcąc kto chuć gorącą, do czytania abo ſłuchania nowin, ktore dopiero przyſzły, w ſobie ukrocić, myśli ſobie y uważa, iako one nowiny ſą piękne, iakoby z nich miał uciechę, iakoby ie mogł innym oznaymić, á przecię ſiebie ſamego zwyciężaiąc niechce ich ſłuchać.

2. Chcąc kto chęć ktorą ma do tego, żeby pił wino, zwyciężyć, zaleca ſam ſobie owo wino, iako ieſt dobre, ſmaczne, klarowne, pachniące, barzo zdrowe, iakiego ieſzcze nie pił nigdy, y podobno nie doſtanie ſię mu na potym pić, bierze w ręce kieliſzek przypatruie ſię winu, wącha go, przymyka ku gębie, á przecie nie piie, ábo przynamniey [kiedy baczny rozſądek pokazuie mu, że potrzeba ſię wina onego napić] áż po niemałym czaſie piie, ukrociwſzy chęć

nieporządną, y dobrą intencyą uczyniwszy. Toż może uczynić gdy wielki appetyt ma do iakiey potrawy.

3 Gdy czynisz dyscyplinę, powoli, nie kwapiąc się, tam żacinay gdzie bardziey boli, każdego zacięcia bol y przykrość z osobna przyimuiąc, y czuiąc. Ta dyscyplina daleko iest pożytecznieysza, niż owa druga, tey we wszytkim rowna, oprocz tego, że się wskok sieczesz, ścisnąwszy zęby, abyś co rychley złego zbył, á zatym abyś mniey ucierpiał.

4 Kiedy masz czynić rzecz iaką, ábo się iey podiąć, ktora cię poniża y zawstydza przed drugiemi, wiele sobie do zasługi przyczynisz ieśli rzecz onę dobrze uważysz, co dla tego o tobie ludzie będą mowić? iako będą się pytać? dla czego cię to potkało? iako niektorzy będą się z tego cieszyć, natrząsać, pálcem cię drugim pokazować? iaki twoy wstyd, żałość, utrapienie z tego?

á prze-

á przecię nic na to niedbaiąc maſz mocną wolą rzecz onę uczynić, ábo ſię podiąć iey.

5. Myſliſz krzywdę, ktora cię pokała od towarzyſza twego, z ſerca mu odpuśćić, y miaſto pomſty miłość, gdy będzie okazya, pokazać ieśli onę krzywdę pierwey dobrze uważyſz, myśląc, żeś tego, ktoryć krzywdę uczynił, nigdy w niczym nie obraził, żeś mu dobrze czynił, że ta krzywda twoia ieſt nieznośna względem mieyſca, czaſu, oſob, przy ktorych ſię ſtała, że ieśli mu ią odpuśćiſz będą cię na potym takie, y więkſze krzywdy potykały, á przecię to wſzytko uważywſzy, mocno chceſz krzywdę odpuśćić, y dobrze mu czynić. To poſtanowienie twoie, y krzywdy odpuſzczenie będzie wielce zacne, y Pánu Bogu miłe.

To ćwiczenie ieſt właſne ludzi doſkonałych, przez ktore ſprawy ſtawaią ſię wyborne, o ktorych w Przemyśle 9.

Tak Chystus Pan przez cały czas życia swego, wszytkę mękę swoię przyszłą miał w myśli swoiey, tak rzetelnie, iakoby na nię patrzył, z czego miał wielkie utrapienie na duszy, á osobliwie po ostatniey wieczerzy w ogrodzie, ktore aż pot krwawy z ciała iego Przenaświętszego wytoczyło: od ktorego utrapienia mogł bydź wolny, nic nie myśląc o męce y śmierci swoiey przyszłey.

Toż uważenie żeby miał Abraham, chciał Pan Bog, gdy mu rozkazuie.

Weźmi Syna twego iednorodzonego, ktorego miłuiesz Izaáka, y ofiaruy go ná iedney gorze, ktorą ci pokażę, zabiiaiąc go ręką swoią, y całopaląc. W ktorym roskazaniu każde słowo osobną trudność ábo przyczynę trudności zamyka.

Tak Swięci *Alexius*, y Ian Kalibita miłość rodzicow, Iakoponus chciwość do iedney potrawy, zwyciężyli.

Ktorzy zaś nie ią doskonali, y affekty

w ſobie czuią żywe, niech tego nie czynią żeby takim uważeniem trudności, nie byli zwyciężeni pierwey, niż rzecz dobrą czynić, ábo utrapienie dla Pana Boga poczną cierpieć. Ci żeby ſię zwyciężyli, raczey niech myślą, że to, co maią czynić ábo cierpieć ieſt rzecz łácna y lekka.

Naoſtatek w pokuſach przeciwko czyſtości, żaden choć doſkonały, niech tego przemyſłu niezażywa. Nalepſzy ſpoſob zwyciężenia tych pokus ieſt, iak nayrychley, y iak nadaley uciekać, to ieſt, myśl, fantazyą, ſerce, affekt, od tego co do myśli, ábo fantazyi wdziera ſię, y czego ſerce, ábo áffekt chwyta ſię, odrywać y odwracać: á do Pana Boga, do zabawy dobrey, do áktu ktorey cnoty, oſobliwie miłości Pana Boga nadewſzytko, pilno obracać, y w tey zabawie ábo ákcie cnoty, wſzytkę myśl, y ſerce ponurzać nic niedbaiąc na złe myśli ktore ſię wdzieraią, ábo iuż poniekąd wdarły

PRZEMYSŁ XXVIII.

Pomnażać się w zasługach u Boga, wßytkiego stworzenia istotą dzielnością sprawami tak iako sobą y swe- swemi własnemi uczynkami.

1. PEwna to, że Bog wszytkie stworzenia sam stworzył, na chwałę swoię, y on iest Panem y Oycem własnym wszytkich rzeczy.

2. Pewna to, że wszytkie stworzenia przeto iż są od Boga, są też między sobą, y z sobą pobracone, y spowinowacone, iako dzieci iednego Oyca: tak iż wszytkie iako bracia mowić muszą B. Oycze nasz ktorys iest w niebie, muszą też mowić sobie wzaiem iedno drugiemu, Brateś moy, Siostraś moia, iednego Oyca mamy Boga.

3. Pewna też to, że rozumne stworzenia, mianowicie ludzie pod niebem, między stworzeniem nierozumnym żyiący, y władzą nad nim, y pożytek z nie-

go,

go, uſługę od niego maiący: mogą y maią Boga, Stworzyciela y Oyca ſpolnego znac, chwalić, czcić, nie tylko za ſamych ſiebie, ále też y za wſzytko inne ſtworzenie, tak iako ſtarſzy ludzie y mędrſzy za proſtſzych ſłabſzych, nieumieietnych ſię wſtawiaią, y rzecz od nich odprawuią, ich dobro poſpolite obmyślaią.

4. Pewna też to, że człowiek każdy, chociaſz barzo dobrze czyni, gdy ſprawami ſwemi Boga za ſamego ſiebie, y iakoby ſobą tylko ſamym iednym chwali: iednak daleko to lepiey y Bogu miliy, y chwalebniy, á zatym ſobie pożyteczny czyni, kiedy albo też ſwoie właſne ſprawy odpráwuię nie iáko tylko ſwoie właſne, ále też iako wſzytkiego ſtworzenia, y iakoby imieniem wſzytkiego ſtworzenia, właśnie iakoby on ſam lub w perſonie ieden, iednak był álbo wſzytkiego świata rzecznikiem, y ſprawcą, albo więc on ſam

wſzyt-

wſzytkim ſtworzeniem, y wſzytko ſtworzenie onym ſamym było. Tak iżby ſię człowiek we wſzytek świat, y we wſzytko ſtworzenie, ſerce, wolą, intencyą, powinnością przemieniał, y iakoby wſzytko ſtworzenie onym iednym człowiekiem było. Zkąd to poydzie, że patrząc na tego człowieka, przed Bogiem intencyą y wolą, cokolwiek on ſam czyni, to iákoby świat wſzytek czyni, y cokolwiek ieno świat wſzytek czyni, to iakoby on ſam ieden człowiek czyni.

Teraznieyſzy tedy Przemyſł ieſt na tym zaſadzony, przez wolą y intencyą ſerca naſzego, czyni ſię iakoby światem y ſtworzeniem wſzytkim, y wzaiem wſzytko ſtworzenie w ſiebie obracać, á obracaiąc tak, wſzytkim ſtworzeniem y ſiłami, y ſprawami, y cząſtkami iego Boga czcić, chwalić, miłować.

A to ſię może odprawowáć łatwiuchno ſamą tylko intencyą woli naſzey, zaſadzoney iuż na tych przełożonych

pewnościach y prawdach, wyrażaiąc tę intencyą krotkim iakim y iednym słowkiem lubo serdecznym tylko, lubo też y ustnym. Naprzykład.

1. Wszytkim sobą Boże moy znam, miłuię, chwalę cię, wolą twoię pełnię.

2. Wszytkim sobą Bogu memu dzisia służyć chcę, rozumieiąc przez to (Wszytkim sobą) świat wszytek y stworzenia wszytkiego istoty, sprawy, dzielności.

3. Wszytkim sobą Boże moy, uniżam się przed tobą, to iest imieniem wszytkiego stworzenia uniżeniem, przeszłym, teraznieyszym, podobnym, powinnym.

4. Wszytkim mną, chwała Bogu Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu, iako była na początku.

5. Wszytkim sobą tę robotkę, zabawkę, drogę, rozmowę, odprawić chcę na cześć y chwałę Boga mego.

6. Wszytkim sobą to wycierpieć, to

wyko-

wykonać, w tym się zmartwić postanawiam dla Boga mego.

7. Wszytkim sobą proszę cię Oycze nasz, ktoryś iest w niebie, swięć się imię twoie.

8. Wszytkim sobą proszę, zmiłuy się na damną, nad stworzeniem wszytkim.

Temi y innemi sposobami, ten Przemysł w używstniu bydź może, z niewymownym pomnożeniem naszym y w pochwaleniu Pana Boga, y w zasłużeniu sobie tak łaski iego, iako y chwały wieczney u niego, y w uproszeniu miłosierdzia iego, y wypłaceniu się z długow swych przed Bogiem, á to bez wszelakiey trudności, bez przymnożenia prace w zabawach swych zwyczaynych.

Tenże przemysł może też bydź y do innego stworzenia przystosowany także inne iakie stworzenie biorąc y maiąc za wszytko inne stworzenie. Naprzykład.

1. Swięta MARYA Matko Boga naszego, wszytką tobą modl się za nami, chwal Syna twoiego.

2.

2. Swięty Michale, Swięty Aniele ſtrożu moy, wſzytkim tobą modl ſię zá mną, modl ſię za nami, broń nas od złych przygod, odday cześć y miłość Bogu w Troycy Swiętey iedynemu. Uproś nam łaſkę.

3. Niebo, ziemia, wody, ſłońce gwiazdy, wſzytkiemi ſobą chwalcie Boga, czyńcie wolą iego, błogoſławcie go, ſłużście mu.

A takiego Przmyſłu mamy przykłady w Piśmie świętym, w Pſalmach oſobliwie, y w pieniu troyga Pacholąt w piecu Babilońſkim.

Tegoż Przemyſłu może bydź używanie takie, ze w nim wſzytkie intencye Przemyſły tak wyżey położone, tak też wſzytkie inne ktore kiedy w myśli naſzey były, ktore kiedy w czyim ſercu były, y bydź mogły, y bydź mogą, wyciągaiąc tylko do nich ſens tych ſłow (*Wſzytkim ſobą*) gdyż może bydź wyciągniony ſamo wolą naſzą.

PRZE-

PRZEMYSŁ XXIX.

Ważne ſprawy ſwe czynić używaniem w nich Pana Jezuſa w Perſonie iego właſney.

O Używaniu wyſług Pana Jezuſowych, y łączenia z nimi ſpraw naſzych mowiło ſię wyżey w Przemyśle 1. to ſię tu na ten czas nie powtarza, ale ſię inny iakiś poniekąd używania Pana Jezusa, y przez niego wychwalania Boga Oyca niebieſkiego ſpoſob kładzie ktory żeby lepiey był poznany tak w ważności y drogości ſwey, iako też y w pożyteczności do wyſługi naſzey.

1. Pewna to, iż Bog naſz ieſt niezmierzony w zacności ſwey, y godności, y chwalebności; tak iż mu winne ieſt nieſkończone wyſławianie, miłowanie, uczciwości wyrządzanie.

2. Pewna y to, że Bog od ſtworzenia lubo miał by bydź, iednak nie mogł, áni może bydź nigdy godnie y doporowna-

rownania wychwalony, choćby dobrze od wiekow y na wieki, od wszytkiego, y podobnego stworzenia był wychwalany; bo stworzenie stworzeniem iest, á Bog zaś Bogiem to iest, stworzenie względem Boga nic nie iest.

3. Pewna to; że Bog chcąc mieć od stworzenia. y między stworzeniem chwałę godną, rowną przystoyną sobie y godności swoiey: ná to zesłał ná świat syna swego: y człowiekiem (nienaruszaiąc iednak Bostwa iego) onego uczynił, áby tak od niego y przez niego iako przez Boga człowieka, rowno y godną sobie cześć miał, iakoż, y mieć będzie w rzeczy samey aż na wieki.

4. Pewna to, że Bog Ociec, nie tak tylko, y nie dla tego samego posłał Chrystusa IEZUSA na świat, áby od iego tylko samego iedyney Persony miał cześć, y pochwałę, y usługę nieskonczoną y siebie godną; ále też żeby przez Chrystusa, y od Chrystusa my wszyscy

ludzie,

ludzie, byliśmy nauką y przykładem y wysługą wyćwiczeni, wywyższeni, przysposobieni, godnemi uczynieni do wychwalenia, do umiłowania Boga Oyca niebieskiego, nie z naszych własnych sił zacności, ále z Jezusowych łaski y wysług: y nie przez nas samych szczegulnych, ále przez społeczność, y braterstwo, przez wrodzenie y wszczepienie, y wrośnienie, przez bycie y życie w Panu Iezusie, tak iako latorośle w macicy, iako członki w ciele y z głową, iako strumyczki ze zrzodłem, iako promienie ze słońcem spoione są, y wszytko z niego, y w nim maią.

5. Pewna to, że Bog Ociec niebieski ácz może y ma bydź chwalony, czczony, od nas, iako od sług, y stworzenia swego: iednak daleko to zacniey, godniey, zupełney czyniemy Bogu, kiedy go nie sami, ale z Panem Chrystusem, ále przez Pana Chrystusa, ále Pánem samym Chrystusem chwelemy, czciemy,

miłu-

miłuiemy, iego prosiemy, dla niego robiemy, cierpiemy, żyiemy, umieramy, iesteśmy wszytko to, cokolwiek iesteśmy.

6. Pewna to, że Pan Chrystus Oyca niebieskiego swego czci, szanuie, miłuie, chwali, nie tylko sobą samym w istocie swey, ále też nami, ktorzy iesteśmy wierni Uczniowie, sludzy, bracia członki iego: także nie tylko czci Oyca Niebieskiego sprawami y posługami swemi własnemi, ále też y naszemi, ktore my w wierze, w nadziei, w miłości, w łasce iego będąc, y w nim wszczepieni iako latorośłki owoc rodzące, żyiąc, sprawuiemy. Tak iż sprawy nasze, wysługi nasze, cnoty y świątobliwości nasze, Chrystusowe są, y z Chrystusa wszytkę istność, y dobroć, y ważność maią, y przez nie w nas Chrystus Oycu swemu cześć wyrządza, á nam odpłatę iedna. Dla czego wszelkie dobro, y zbawienie nasze, łáska iest y wysługa Chrystusa.

7. Pewna też to, że ponieważ Chrystus Pan nami y z nami, ábo raczey w nas y przez nas, ſprawami naſzemi Bogu Oycu cześć oddaie, możemy my ſprawy naſze Bogu Oycu oddawać, y onego iemi czcić, nietylko, y nie tak dalece, iako one naſze y od nas ſą, ále też y daleko więcey, y ſłuſzniey, y pożyteczniey, iako ſą Pana Chryſtuſowe, y od niego w nas, y przez nas uczynione.

8. Pewna też to, że Pan Iezus dwoiakie iakoby ma ſwoie ſprawy, á za tym y dwoiako wychwala Oyca niebieſkiego temiſz ſprawami, zatym też y dwoiaką przyſługę ma u Boga Oyca. Iedne ma ſprawy ſwoie własne, przez ſámego ſiebie, ile Bogiem Człowiekiem ieſt, uczynione. Ktore mamy w żywocie iego od Ewangeliſtow świętych wypiſane. Drugie ma ſwoie też y własne ſwoie, ále używanie przez nas, y przez wole y ſerca naſze łaſką y wyſługą iego czynione, poruſzone y wſpomożone, tak

iako

iako macica przez latorośle rodzi; iako duſza przez ciało robi, iako głowa przez członki ſprawuie. Te oboie ſprawy na to tylko ſłużą Bogu Oycu, áby nimi był wychwalony; ná to też tylko Chryſtuſowi, áby nimi Oycu Niebieſkiemu cześć wyrządzał, ále innego żadnego pożytku z nich, áni Bog Ociec nie ma, gdyż dobr żadnych od ſtworzenia nie potrzebuie, áni też Chryſtus, ktory lubo nieco ſobie wyſłużył ſprawami ſwemi u Oyca, toż iednak wſzytko bez wyſługi mieć mogł, y miał dla Boſtwa ſwoiego zacności: á tak wſzytka tych ſpraw Pana Iezuſowych wyſługa na nas ieſt obrocona y zlana. Zkąd to idzie, że my ſprawy Pana Iezuſowe, możemy y mamy brać iako naſze właſne, ponieważ y nam ſą od Chryſtuſa darowane, y wyſługa ich ná nas wlana, y niemi ieſteśmy przyobleczeni, y Boſkim oczom przymiłemi, y od Chryſtuſa, iako od głowy, iako od duſze, iako od macicy

w nas, przez nas, y znami ſą ſprawione. Idzie też y to ztąd, że my dwoiakie Chryſtuſowe ſprawy maiąc: tak te, ktore on ſam przez ſię, iako też te, ktore przez nas ſprawił y ſprawuie, te wtore z owemi pierwſzemi zawſze iednoczyć, y z tych tamte, zacnieyſzemi y ważnieyſzemi czynić, y lubo do uproſzenia, lubo do wyſłużenia, lubo do doſyć uczynienia, lubo do czci wyrządzenia Bogu obracać mamy y możemy.

Na tych tedy fundamentach, y prawdach zaſadza ſię ten Przemyſł teraznieſzy: abyśmy ſprawy naſze odprawowali, nie iako naſze, ále iako Chryſtuſowe, nie ſami, ále z Chryſtuſem, y owſzem Chryſtuſem, ábyśmy Boga znali, miłowali, chwalili Chryſtuſem, modlili ſię, korzyli ſię, miłoſierdzia żebrali Chryſtuſem, roboty y zabawy wſzytkie odprawowali Chryſtuſem. Cierpieli y znoſili wſzytko Chryſtuſem. Abowiem Chryſtus Pán, ieſt Oycem naſzym, my

poddani. Chryſtus Hetmanem, my żołnierze. Chryſtus Prokuratorem y Pośrzednikiem, my ktorzy ſprawy mamy. Chryſtus Nauczycielem, my Uczniowie. Chryſtus Matką, my niemowlęta. Chryſtus Biſkup, my ludkowie. Chryſtus Lekarz, my chorzy. Chryſtus Oblubieniec, my oblubienice. Chryſtus Opiekun, my ſieroty. Chryſtus Zaſtempca y Rekoymia, my dłużni, y winowaycy. Chryſtus Głowa, my członki. Chryſtus Legat, á my narod od ktorego legacyą ſprawuie.

Ponieważ tedy tak ieſt, y tym ieſt nam Chryſtus, á my też Chryſtuſowi temi ieſtesmy. Używaymyż tedy Chryſtuſa tak, czyniąc wſzytko nie iako my ſami, ále iakoby Chryſtus za nas. Naprzykład.

Modlmy ſię Bogu, nie iako my, ále iakoby ſię Chryſtus, Ociec za ſyny, Paſterz za owce, Opiekun za ſieroty, modlił.

Chwalmy Boga nie iako my, ále ia-

koby Chryſtus chwalił Boga, Biſkup za ludzie: lekarz za chore, Paſterz za owieczki, Pan za ſługi y poddane, głowa za członki.

Przyięliśmy w Nayświętſzym Sakramencie Pana IESUSA, y mamy go obecnego w oſobie iego w nas, na ten czas nie my iuż przez nas, Bogu Oycu cześć, chwałę, miłość nadzieię, żądze, oddaymy. Chryſtus niech ſię korzy, wſtawia, modli, Chryſtus niech błogoſławi y wielbi Oyca ſobą ſamym w nas, á my ſię uczmy od Chryſtuſa toż Bogu wyrządzać na wzor iego.

Słuchamy Mſzy świętey, nie patrzmyſz na człowieka ofiarę czyniącego, ále na Chryſtuſa Pana, w oſobie ſwey onę czyniącego, tak iako w oſobie ſwey, w Wielki Czwartek przy wieczerzy, y w Wielki piątek na Krzyżu onęż ofiarował: y tak przez Pana Chryſtuſa, Oycu niebieſkiemu, y ofiarę y ofiaruiącego, y nas ſamych, y ſtworzenie wſzyt-

ko:

ko, y potrzeby wſzytkiego świata oddaymy, ábo raczey Chryſtus niech oddawa iako Ociec, Paſterz, Miſtrz, Legat, Opiekun, Pośrzednik, Biſkup naſz. Owo wſzytko cokolwiek duſzą y ciałem poczniemy, to wſzytko przez Chryſtuſa Pana czyńmy, y Bogu oddaymy, y Boga tym chwalmy, y u Boga zebrzmy, żeby wſzytkim ſprawom naſzym waga, wyſługa, moc y żywość, z Chryſtuſa przychodziła.

A tegoć on ſam nas nauczył, gdy nam kazał w Imię ſwoie Oyca proſić o wſzytko, gdy nam kazał w ſobie iako w macicy latoroślom mieſzkać, gdy nam powiedział, że bez niego nic (zbawiennego) uczynić niemożem.

Tegoż też nas Kościoł Swięty we wſzytkich ſwych modlitwach uczy, ktore wſzytkie tym zamyka. Przez Pana naſzego IEZUSA Chryſtuſa, ktory z Oycem, y z Duchem Swiętym żyie Bog iedeń na wieki wiekow. Amen.

Tegoż nas uczy tenże kościoł święty, gdy przy Mszy zawsze śpiewa, że przez Pana Iezusa, maiestatowi Boskiemu cześć y chwałę oddaią Aniołowie, y Archaniołowie, Państwa, y mocy, Cherubinowie, y Serafinowie, nie ustaynemi głosy śpiewaią Bogu, Swięty, Swięty, Swięty, Bog nasz. Ieśliśz tedy wszyscy niebiescy obywatele, przez Chrystusa cześć y chwałę oddaią Bogu ustawicznie, iako daleko więcey my toż czynić mamy, y niepochybnie z niewysławionym pożytkiem czynić będziemy, gdy też także od wszytkich spraw naszych, dusznych y cielesnych, potocznych, y nabożnych przysadzać będziemy nie tylko wysługę, ále też y samę osobę Pana IEZUSOWĘ.

A tę przysadę nie tylko naszym własnym, ále też y wszytkiego stworzenia sprawom: y Swiętych Bożych modlitwom, cnotom, wysługom, czynić możemy, chwaląc Boga przez Swiętych,

w Swię-

w Swiętych, za Swiętych wzywaiąc pomocy Swiętych, od Boga przez Chrystusa.

Chwaląc z Swiętemi Boga przez Chrystusa. Ofiaruiąc y oddaiąc Bogu wszytkie stworzenia, y wszytkie iego sprawy, przez Chrystusa y Chrystusem. Że słońce świeci, że ziemia rodzi, że wiatry wieią, że ogień grzeie, że pokarmy nas posilaią, że nas iakie stworzenie cieszy, ábo trapi, chwalić za to, y tym samym Boga przez Pana naszego Iezusa Chrystusa.

Tak będzie że prawdziwie będziemy nie tylko Chrześcianami, ále też iakoby samemi Chrystusami, samym Chrystusem.

PRZEMYSŁ XXX.

Pomnażać się w zasłudze u Boga: chwaląc wszytkiemi sprawami Boga przez samegoż Boga, y samymże Bogiem.

TEn Przemysł tak wynios człowie-

ka, y żądze iego w miłości, chwale, y służbie Bożey, nad co iuż wyżey postąpić, áni pomyśleniem, áni pożądaniem niemoże. Uczy bowiem tego, iako człowiek może, y ma Boga swego, chwalić, y miłować, y szanować, iuż niesobą samym, áni swoiemi, ábo iakiemi stworzonemi siłami, ále samymże Panem Bogiem, y samegoż Boga mocą, dzielnością, istotą, skutecznością. Ktora iż iest w Bogu niezmierzona, y nieskonczona, y nieogarniona, y nad nię większa wymyślona bydź nie może' idzie za tym, że nad ten sposob wychwalania y miłowania, y uczczenia Boga, ktorego ten Przemysł uczy, wyższy y doskonalszy pomyślon, y pożądan bydź może. Bo iż Bog nad wszytkie rzeczy iest naywiększy, y nagodnieyszy, sobie też samemu nayznaiomszy, y naymilszy, na się też samego nahoynieyszy, y nayszczodrobliwszy we wszytkim wszechmocny; nię może bydź od ni-

kogoż barziey, y godniey umiłowany, uczczony, uſzanowany, uchwalony, udoſkonalony, iako od ſamegoż ſiebie.

Za tym gdy człowiek ſamymże Bogiem, iegoż wſzechmocnością, iegoż miłością, iegoż mądrością, iegoż iſtotą, y wſzytkością chwalić, miłować, czcić Boga uſiłuie, y ile z niego ieſt ſerdeczną woli ſwey, y chęci całością to czyni, bez wątpienia to czyni Bogu, nad co więcey czynić Bogu nie tylko on ſtworzeniem będąc nie może, ále też y Bog ſam ſamemu ſobie áni czyni, áni czynić przemoże.

A wprawdzieć inaczey Bog ſobie dobra wſzytkiego chce ſamym ſobą, á ſtworzenie też inaczey tegoż dobra Bogu pragnie ſamymże Bogiem. Bo Pan Bog chcąc ſobie wſzytkiego, zaraz też daie ſobie wſzytko, y ieſt z ſamego ſiebie dobrem ſwoim wſzytkim, y morzem wſzytkiego dobra, y dobroci, y zacności, y doſkonałości, człowiek zaś chce-

niem swoim niczego Bogu nie daie, áni przydaie, áni przydać żadną miarą przemoże. Iednak w tym się człowiek nieiako w miłości, w życzliwości przyrownywa: że tegoż wszytkiego co Bog ma z siebie, w sobie, y co mu od stworzenia winno iest, y czego on pragnie od tego stworzenia [*lubo nie dla siebie, al dla samego stworzenia*] tegoż mowię wszytkiego Bogu człowiek życzy, y życiem swym serdecznym, ile przemożemy, daie, iuż nie iakoby swym życzeniem niepłodnym, ále iakoby Boga samego pożądaniem wszechmocnie skutecznym. Dla czego iuż nie siebie, áni stworzenia iakiego, ále samegoż wszytkiego Boga do tego sobie przybierá, y Bogiem Boga zna, Bogiem Boga miłuie. Bogiem Boga szanuie, Bogiem Boga chwali, pragnie, wywyższa, nie iuż sobie, ále samemu Bogu, y dla samego Boga. Nad co (*iako się iuż przedtym rzekło*) wyżey áni stworzenie ku Bogu, áni Bog

ku

ku ſamemu ſobie w życzliwości poſtą-
pić nie może. Abowiem iaſna rzecz ieſt,
iż człowiek Bogu nic nie może lepſze-
go życzyć, iako ſamego Boga, y że te-
goż ſamego lepiey y doſkonaley chcieć
Bogu nie może, iako chcąc Bogu Boga,
ſamymże Bogiem, y ſamym chceniem
Boſkim, ktorym ſobie ſamemu, ſiebie
ſamego wiekuiście chce, y chcieć bę-
dzie. A toż ieſt co duſzy nabożney ten
to Przemyśl zalecić, y do zażywania
iego przez częſte ćwiczenie, zachęcić
ma, ponieważ wnim ma naywyżſzy
podobania ſię Bogu ſwoiemu ſpoſob; á
ten barzo łatwy, y nic prawie zatru-
dnienia nie maiący: iako ſię to widzieć
da z tych ſpoſobow, ábo wizerunkow,
ktore kładę zaraz, y ktoremi używany
ten to Przemyśl bydź może.

1. Przenaświętſza Troyco, Oycze, Sy-
nu, Duchu Swięty, prawdziwy, iedy-
ny, ſam Boże, wſzytkim tobą miłuię
cię, nadewſzytko, ſzacuię, wyſławiam,

błogosławię, chwalę, wielmożę, pragnę, weselę się, kocham cię, wysławiam, ogłaszam, wszytkiego ciebie, y dobra twego tobie życzę, tobie winszuię, żeś iest coś iest, ábyś był to, coś iest, dla ciebie samego, na wieki wieczne, y daley.

2 Wszytkim tobą chwała tobie Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu, iako była na początku.

3. Boże moy wszytkim tobą pragnę, życzę, daię tobie ciebie, abyś był, czymeś iest.

4 Boże moy tobie czynię, cożkolwiek czynię, żyię tobie, modlę się, sprawy odprawuię, do pokarmu, do odpoczynku, do rozmowy, do powinności mey idę, y nią się bawię, usługuię, rozkazuię, ábyś ty był tym czym iesteś, dla samego ciebie, wszytkim sobą wszytkim stworzeniem, wszytkim tobą.

5. Wszytkim tobą Boże kocham, y cieszę się ze wszytkiego ciebie, y ze wsytkich dobr twoich, zę wszytkich przyka-

zań, y upodobań twoich, y dzieł, y spraw twoich, żeś ty iest, y żebyś był, tym, czymeś iest, na wieki, dla ciebie.

6. Boże moy wszytkim tobą pragnę znać, wywyższać, miłować, chwalić, wielbić, ciebie, dla ciebie.

7. Panie cokolwiek się sercu twoiemu podoba, tak w tobie samym, iako y w stworzeniu twoim, tegoż wszytkiego y ia chcę tobie, wszytkim tobą, dla ciebie.

8. Panie, to wszytko com ia iest, co stworzenie iest, coś ty sam iest, tobie chcę y daię, wszytkim sobą, wszytkim stworzeniem, dla ciebie.

9. Panie Boże moy miłować, y chwalić ciebie wszytkością moią, y wszytkością stworzenia, nic zgoła nie iest przed tobą: dla tegoż wszytkim tobą niech tobie będzie miłość, cześć, chwała, uwielbienie, wywyższenie ciebie, dla ciebie, żeś iest, coś iest, żebyś był coś iest na wieki.

Temi, y podobnemi sposobami używanie, bydź może Przemysłu tego, tylko niech dusza miłuiąca Boga, y cześć ciego, o to się stara, áby iako nacżęściey lubo sercem y myślą samą, lubo też y usty, tych słowek (by też dobrze przy każdym odetchnieniu, bez mordowania iednak głowy) zażywała.

Boże moy, wszytkim tobą, Boże moy, dla ciebie, żeś iest, coś iest, ábyś był, coś iest: wprawuiąc się ustawicznie w ten affekt ku Bogu, ktory Bog ma ku samemu sobie.

PRZEMYSŁ XXXI.

Krwawe ustawy y Prawa z Chrystusem na Krzyżu konaiącym.

PIERWSZE PRAWO W ustawiczney pamiątce mieć ukrzyżowanego Chrystusa; z nim ze snu, y odpoczynku wstawać; z nim zaczynaiąc dzień, y prace zwyczayne, krzyżem się świętym żegnać; z nim Paciorki, y modlitwy, ia-

ko

ko naydoſkonaley, y nayświątobliwiey odprawować; z nim rozmowy miłe. y y milczenie święte, według naznaczonych godzin ſporządzać; z nim wſzytkie zabawy codzienne zaczynać, y kończyć: z nim nakoniec po ſzczęśliwie przepędzonym dniu, y doſkonale ſkończoney pracy, świątobliwie zaſypiaiąc?

Drugie Prawo. Pamiątkę tę ieżeli nie każdey godziny; przynamniey iako naczęściey: to ieſt rano, w południe, y w wieczor odnawiać, we dnie, y w nocy, krew dla nas leiącego Syna Bożego przed oczyma maiąc, á pokornie prosząc; áby ta krew przenadroższa, y męka iego, zawſze ſzeroką do zbawienia zoſtawała bramą.

Trzecie Prawo. Każdego dnia cokolwiek zmęki Pańſkiey, porządkiem ią ſobie rozłożywſzy, przez godzinkę, á przynamniey choć przez kwadrans mały, oddaliwſzy ſię od zabaw świeckich, y zgiełku domowego, z iako naywię-

klzym

kſzym pożytkiem rozmyślać
Natym rozmyślaniu.

Ieżeli poſtrzeżeſz, że duſza twoia w ſprzęt, y doſtatek zbawienny uboga; Proś uſilnie Chryſtuſa ukrzyżowanego; áby ią gorzka męka iego ſkarbem niebieſkim, y darem Ducha świętego ubogaciła.

Ieżeli poſtrzeżeſz, że duſza twoia w ciemnosciach grzechowych pogrzebiona leży. Proś uſilnie, áby ią, zaćmione, y grubą ſzmatą zaſłonione, iaſne oczy Iezuſowe oświeciły, y od niey tak ſtraizną noc odpędziły.

Ieżeli poſtrzeżeſz, że duſza twoia proſta, y w doſkonałości prawdziwey nieumieiętna: Proś uſilnie, áby ią Mądrość Przedwieczna, w pośmiewiſkach, y niezbożnych igrzyſkach zatłumiona, umieiętnością Boſką napełniła.

Ieżeli poſtrzeżeſz, że duſza twoia na ſię miekka, á na inſzych oſtra. Proś uſilnie Sprawiedliwości Boſkiey, z nie-

ſkończoną dobroczynnością złączoney; w bolach y mękach według natury ludzkiey ciężko uſtawaiącey; áby iey ſurowości potrzebney, y miłoſierdzia powinnego użyczyła.

Ieżeli poſtrzeżeſz, że duſza twoia w drodze Pańſkiey, w poſtępku duchownym, y nabyciu cnot gruntownych, bárzo ſłaba, y na znoſzenie ciężarow zbawiennych, ácz lekkich, y nie przykrych, áż nazbyt zemdlała. Proś uſilnie wſzechmocności Boſkiey, pod ſtworzoną ręką ludzką, w ſrogich katowniach nie raz omdlewaiącey, áby w nie ſerce ſwe, na wſzytkie naytrudnieyſze, y nayprzykrzeyſze nieſmaki dobrze uſtalone, y zmocnione wlata.

Ieżeli poſtrzeżeſz, że duſza twoia, w ſłużbie Bożey, y świątobliwie zaczętey doſkonałości, przypominaiąc ſobie przeſzłe życie, y grzechy ktoremiś maieſtat Boſki obrażał, boiaźliwa, y ſtraſznego ſię ſądu Boſkiego ſłuſznie obawiaiąca,

Proś uſilnie iedyney świata wſzytkiego pociechy, w teſknicach, y boiaźni, omdlewaiącey; ábyć tak ſzkodliwy ſtrach, y duſzę niſzczącą boiaźń, od ciebie odpędziła.

Ieżeli w nabożeńſtwie, y w gruntownych cnotach, duſza twoia tak oſchła, że ſuchością y naytwardſzy kamień przezwycięża. Proś uſilnie, áby uwędzona, y że tak rzekę, wyſuſzona wſzytka ſiła Chyſtuſowa ogniem przykropałaiącey męki; tak ten kamień roſpuściła, żeby ſię iako woda na wſzelką uſługę powolnym Bogu, roſpłynął.

Ieżeli w dobrych uczynkach, y pobożnym życiu, duſza twoia leniwa, y oſpała. Proś uſilnie, áby ią ſtraſzny grzmot biczow, y powrozow, niewypowiedzianego dokazuiących okrucieńſtwa, na ciele niewinnego Baranka, że ſnu tak przykrego obudził, y wſzytkie zabawy ſprzykrzonego życia, nad truciznę y iad nieſtrawnieyſze, oſłodził

żołcią

żołcią ktorą się na krzyżu ostatnie konaiąc IEZUS posiłkował.

Ieżeli postrzeżesz, że w miłości ukrzyżowanego Chrystusa, nad lod przykrzey oziębła y zlodowaciała, dusza twoia. Proś usilnie, áby ią drogi twoy Pelikan, Chrystus IEZUS, we Krwi swoiey własney na krzyżu zapalony; ogniem gorącey męki swey rozgrzawszy na wieczną szczęśliwey wieczności wonność zapalił.

Ieżeli pod Krzyżem, ktory na nię Bog y Tworca iey, dla niey ukrzyżowany, kładzie prędko omdlewaiąca, y często upadaiąca, dusza twoia. Proś usilnie, áby ią sam świata wszytkiego Mocarz, y Piastun, Krzyżem nieznośnym dla zbawienia ludzkiego, dobrowolnie, áż do ziemie przyciśniony, podnosił y z nią wespoł, tak swoy, iako y iey krzyż dźwigać, nieprzestawał.

Ieżeli postrzeżesz, że w nawiedzeniu Pańskim teskniąca, narzekaiąca, y siebie

bie ſamey przez uporną w złości zaciętość, zapominaiąca duſza twoia. Proś uſilnie, áby ią ſmutny, y krwawemi łzami, nie raz za nię, á day Boże, by nie na nię, płaczący Chryſtus IEZUS, płaczem, y ſmutkiem ſwym, doſtatecznie uweſelił, y pocieſzył.

Ieżeli poſtrzeżeſz, że duſza twoia tak wielą ran nie iedney złości, y wrodzoney do grzechu ſkłonności, zraniona, y zewſząd ſkatowana. Proś uſilnie, áby ią, Nieba y ziemie zbawienie, ſkutecznie, y obficie, na wſzytkie choroby z ran ukrzyżowanego Chryſtuſa IEZUSA, wypływaiącym balſamem, uleczyło.

Ieżeli poſtrzeżeſz, że duſza twoia nie raz łamiąc przykazánie Pańſkie, w grzech nie ieden wpadſzy, odſądzona czci y chwały Boſkiey, odrzucona od prawa y dziedzictwa, Synow Bożych, wygnana z Krolestwa, drogo, bo krwią Chryſtuſową odkupionego, ſtała ſię nędzną, y nader opłakaną w niewypo-

wiedzianym płaczu, y na swe ostatnie nieszczęście gorzkim stękaniu, Pielgrzymką. Pros usilnie, aby iey, dobrowolnę podiąwszy z Nieba wygnanie, od wszytkich opuszczony Pielgrzym, y tułacz na ziemi Chrystus IEZUS, drogę cierniem usłaną pokazał, y przez krzyż ią do Krolestwa Niebieskiego szczęśliwie doprowadził.

Czwarte Prawo. Z Błogosławioną Klarą niewinną Panienką, gorącą, Chrystusa ukrzyżowanego, naśladowniczką, co dzień, rano y w wieczor, Krzyż na czele, á goździe, ktoremi ręce iego przenaświętsze, wskros przebite były na sercu, palcem, z wielkim nabożeństwem wyrażać: pokornie prosząc, ábyć ten Krzyż, iako na ziemi, po wszytkie dni życia twoiego, znakiemci iest, ktorym cię Bog do Krolestwa wiecznego naznaczył, tak y w Niebie. szczęścia nigdy nieustawaiącego miłym odpoczynkiem zostawał. Goździe zaś przenaświętsze,

tak ſerce twe do ſerca Chryſtuſowego przybiły, áby go żadna napotym moc, y ſiła czartowſka oderwać nie mogła.

Piąte Prawo. Ukrzyżowanego Chryſtuſa obraz, bądź to nad łożkiem, bądź na Ołtarzu, y przy ktorym z Bogiem ſię twoim umawiaſz, bądź w kśiążkach, z ktorych ſię codźieńnie modliſz, przytomny mieć. Ten rano, w południe, y w wieczor, mile obłapiać, y przenaświętſze Rany, całować. Przytym, ukrzyżowanemu dla ciebie Tworcy twoiemu, wſzytkie intencye ſpraw dożywotnich, wſzytkie modlitwy, y nabożeńſtwa, wſzytkie umártwienia, y dobre uczynki, wſzytkie mowy, myśli, zabawy twe oddawać: pokornie prosząc, áby cię męka iego przenayświętſza, y Krew iego przenaydroższa, dla ciebie hoynie wylana, wiecznemi czaſy zbawiła.

Szoſte Prawo. Obmierzić ſobie dom, y wſzytkie w nim doſtatki, á miaſto pa-

łacu namilſzego, z świętym Elzearyuſzem, obrać ſobie drogie ukrzyżowanego IEZUSA Rany, y wnich nie tylko za żywota, ále y po śmierci, do ukontentowania przemieſzkiwać, z tych ieżeliby cię wſzytkie przeſzłe wczaſy, y wygody, wſzytkie naymilſze pociechy twe, teſkniąc bez obecności twey, do ſiebie wywołać chiały, ſtatecznie, y nie uſtraſzonym ſercem, iednako wſzytkim odpowiaday; że ſię iuż do nich więcey nie znaſz, wſzytko to czegoś ſobie życzył w iednym ſercu Chryſtuſowym nie iedną boleścią ściśnionym, znalazſzy.

Do tego, poniewaſz cię to ſamo ſerce do ſiebie zapraſza.

Wnidź ſzczęśliwie (po upadku w grzech by nayciężſzy) w te pięciorakie nie omylney obrony, y ucieczki miaſta; maiąc to zapewne, że przez nie od wſzelkiey tak doczeſney, iako y wieczney śmierci uwolnion zoſtanieſz.

Wnidź

Wnidź beſpiecznie, y przed tym pięciorakim krwawym krwawego Naywyżſzego Kapłaná twoiego Ołtarzem, iako naynizey, y naypokorniey przyklękni, rzewno grzechy twe opłakiwaiąc, y z Bernardem Swiętym do Chryſtuſa ukrzyżowanego mowiąc.

Nayſłodſza, y wiecznie miłościwa, nieſkończona dobroci moia, Chryſte IEZU ukrzyżowany, proſzę cię pokornie, przez wſzytkie rany, y boleśći twe, zapomni wſzytkich grzechow moich, á day łaſkę twoię świętą, áby przenaydrożſza męka twoia, y krew przenayświętſza w oſtatnią godzinę śmierci y ſądu ſtraſznego, nie była mi potępieniem, ále zbawieniem wiekuiſtym.

Tyś opoka nieſtatecznego ſtatku mego, tyś ſiła y moc ſłabośći moiey, tyś obrona wygnania mego, tyś zbawienie zguby, y potępienia mego. W tobie ſamym wſzytka nadzieia moia. W tobie ſamym wſzytko nayſtalſze, y naylepſze

dobro

dobro moie, wszytka szczęśliwa wiecznemi czasy wieczność moia. Rany twoie przenayświętsze, miastem, y ucieczką moią, w ktorych beśpieczniey, poufale, zwoli twey świętey, przebzwaiąc, czego mi kolwiek niedostaie, y przebitego serca twego, nie tak włocznią iako grzechami moiemi, na potrzebę, y wygodę wieczną, zasiągną. Zgrzeszyłem wprawdzie nie ráz, y częstom cię nie iednym grzechem moim obraził, rozpaczać mi iednak w miłosierdziu twym niepoiętym, przenadroższe Rany twoie niedopuszczaią: bo wszytek niedostatek iedyna kropla krwie twoiey; dla mnie przelaney zastąpi: y wszytkie złości moie dostatecznie zapłaci. Bądźże mi drogi moy IEZU w ranach twoich przenaydroższych, miastem obrony y ucieczki, spraw, áby dusza moia więcey się na świat, y do prędko przemijaiącey proźności iego nie powracáiąc, w nich mile z

tobą wiecznemi czasy odpoczywała, y nigdy nieustawaiącego błogosławieństwa, poki Bog Bogiem, zażywała.

Wnidź z wielką ufnością w te niedobyte, pięciorakie, otwartego serca, przebitych rąk, y nog, szczęśliwego miasta twoiego Chrystusa Iezusa bramy, z tych, gdy codziennie niebespieczeństwa na cię szturmować będą, żadna cię moc, y potęga nieprzyiacioł duszných nie wypędzi, żadna ognista piekielna kula nie wytrąci, żadna burza y nawałność pokus czartowskich, nie wyrzuci.

Wnidź śmiele w naysilnieysze, y w naypotężnieysze, krwawego w Chrystusie obozu twego, pięciorakie Ran Iezusowych woyska, na pomoc z nieba wszytkim na ziemi mężnie woiuiącym zesłane. Temi obtoczony wszytkie hufce Xiążąt ciemności, ná cię przykro następuiące, snadno pokonawszy, y rosproszywszy, do zwycięzcy

twe-

twego Chrystusa ukrzyżowanego, z wielkim y wszytkiemu Niebu miłym tryumfem przyidziesz.

Wnidź co prędzey, w przekowane zbawiennego w Chrystusie okopu twego, piąciorakie wały; á stanąć się Rany Iezusowe fortecami niedobytemi, za ktoremi siedzącemu, żadnać dzikich bestyi, przez rożne grzechy, y naiazdy czártowskie z piekła wypadaiących, y na cię pilno tak we dnie, iako y w nocy czuiących, nie zaszkodzi.

Wnidź bez wszelkiego omieszkania, do szczęśliwey, y od samego Ducha S. na krzyżu Syna Bożego, wybudowaney infirmaryi: á tym ci się w cięż-kich chorobach twoich, nieznośnych grzechowych zarazach, Krew Iezusa ukrzyżowanego, na wszytkie dolegliwości twoie skuteczną łaźnią stanie: A Rany Przenaświętsze, dostatniemi, y bogatemi będą áptekami, z ktorych na wszelkie słabości y zadanę rany niebie-

ſkich z Serca IEZUSOWEGO lekarſtw, oleykow, y nayprzednieyſzych balſamow zaciągnieſz.

Wnidź z ochotą wielką do ogrodu, ktory wſzechmocne ręce Boga Oyca Przedwiecznego na Krzyżu, iako na uprawney roli naymilſzego Syná ſwoiego wſzczepiły. Tam w przebitym ſercu, w rękach y nogach przekopanych, pokażąć ſię pięć buynych winnic, z ktorych zemdlona, y prawie ſpalona ogniem nie iedney niedoſkonałości duſza twoia zbawiennego wina, y słodyczy zaſiągać będzie, wyſyſaiąc mile ze krwią weſpoł ukrzyżowanego Chryſtuſa, wſzytko iego Boſtwo, ſzczęście y błogosławieńſtwo: áby przez to w niego ſamego przemieniona, żyiąc po wſzytkę wieczność, iuż nie ſiebie, ále w ſobie prawdziwego Chryſtuſa Iezuſa przebywniącego mieć mogła.

Siodme Prawo. Zaczynaiąc każdą, zabawę twę, wymaluy ſobie w niey

obraz

obraz ukrzyżowanego dla ciebie Chrystusa twoiego, w ktorym patrząc na krew obficie wypadaiącą z nog iego Przenayświętszych na grzeszniki, áby się nią wszytkie grzechy ich dostátecznie obmyć mogły, podkładay pod to morze płynące, duszę twę, nie iednym tak często grzechem zeszpeconą y proś pokornie, áby ią tak skuteczna łaźnia na obmycie wszytkich zmaz ludzkich, doskonale obmyła, y nad słoneczną iasność czystością, y iaśnieyszą w oczach Nieba y ziemie sławiła.

Patrząc na ręce iego przenaydroższe, zewsząd biczami, y łancuchami poorane, wskroś nie złotemi: manelami, ále żelaznemi ankrami przewleczone, y do krzyża okrutnie przykowane, wszelką się mocą odrywaiące na przyciągnienie dusz w męce iego nabożnych, garniy się do nich iako naypotężniey, pokornie prosząc, áby cię z opieki y opatrzności swey wiecznemi

czaſy niewypuſzczały.

Patrząc na ſerce włocznią niezbożności ludzkiey przebite, y naścieſz wſzytkim ſię do niego garniącym otwarte, nieday ſię nikomu do tak ſzczęśliwey bramy uprzędzać. W niey niech będzie namilſze pomieſzkanie twe. W niey gdy cię uciſk, y utrapienie iakie dolegać będzie, z weſołym w ſmutku, y bolach ſercem Chryſtuſowym, bole, y dolegliwości twe weſelem y radością roztwarzay. W niey modlitwy, y zabawy twe codzienne, y Krwią iego Przenayświętſzą dla ciebie wylaną, łącząc, Bogu na ofiarę wdzięczną y miłą ofiaruy. W niey z płaczącym IEZUSEM, płacz twoy, ciężko y rzewno na przeſzłe niedoſkonałości twe narzekaiąc, częſtokroć odnawiay. W niey uſtawicznie proś przez iego ſamego nieoſzacowaną Mękę, w ktorego ſercu odpoczywaſz; áby cię z tak ſzczęśliwey w ſobie ſamym goſpody, nie tylko

ko poki żyć będzieſz, ále w oſtatnią oſtatniego czaſu twego minutę, ktorey-ci ſię z prochniałą, y przegniłą lepianką twoią dzielić y rozſtawać każą nie wyrzucała.

Oſme Prawo. Każdego dnia, naycżęściey, á przynámniey rano, w południe, w wieczor, na mieyſcu takim, ná ktorym cię ſam tylko Bog widzieć będzie, weź obraz ukrzyżowanego Chryſtuſa, mile do ſerca twego przyciſkay, y iáko z naywiękſzym ukontentowaniem, mile ráný iego przenaświętſze całuy, y w niem ſię ſamymże rozpływay, pokornie proſząc, áby ten, ktoremu nic nie trudno, wſzytkie rany, y mękę ſwą na duſzy twey wyraził: tym cię ſamym herbem, iako prawdziwego Syna, na ſzczęśliwą wieczność, y błogosławieńſtwo nieſkończone przeznaczaiąc. Tak miłym obłapianiem, y pocałowaniem, gdy ſię do woli ukontentuieſz, trzymaiąc krucyfix w rękach, ieślić

zdrowie dopuści, przyklękni y weyrzawszy na Iezusa nie tak skatowanego, iáko rozszarpanego.

Gdy obaczysz, że tak cięszko zkatowany, y rozszarpany Zbawiciel twoy, w nieznośnych, y niepoiętych mękach, krzyżownikom swoim niewypowiedziane okrucieństwa, ktorych nad niem dokazywali, przebaczá, y całowicie odpuszcza. Przebaczay y ty wszytkie urazy, y krzywdy, iakimkolwiek, y od kogokolwiek, bądź winnie, bądź niewinnie, odniesione, szczyrze ie przed Panem Bogiem odpuszczaiąc, y ukrzyżowanemu Chrystusowi daruiąc.

Gdy obaczysz w cięższkich mękach, y boleściach, w okrutnym, y nay większemu złoczyńcy sromotnym dokończeniu, następuiącego, niepłáczącego, y naymnieyszym znákiem, álbo słowem nienarzekaiącego. Postanow mocno, wszytko to, cokolwiek Bog na cię przepuści, wesołym sercem, y twarzą nie-

zachmurzoną znoſić, we wſzytkich dyſguſtach, kontemptach, naśmiewiſkach, żartach, przezwiſkach, y urąganiach, nieſtękać, niepłakáć, nienarzekać, y naymnieyſzym znakiem po ſobie niecierpliwości niepokazować.

Gdy obacyyſz, że nayślicznieyſza śliczność, (przed ktorą Aniołowie przypadaiąc, á ozdoby iey znieść niemogąc twarz ſwoię zakrywaią) pod nogami grzeſznikow zdeptana, y zeſzpecona, w ciemności, y w ſtraſzną ſię poſtać obrociła. Zawſtydź ſię ſerdecznie, że twoie niegdy wymyslone ſtroie, y ſzaty, y niezmierne kochania w ozdobie świeckiey, przyczyną tak wielkiey zniewagi Boſkiey były: ſtatecznie obiecuiąc, że ſię tego napotym wſzelkim ſpoſobem wyſtrzegać będzieſz.

Gdy obáczyſz odartego z ſukienek Nieba y ziemie Pana, Krwią ſwoią właſną, y ták wielą tyſięcy ran przyoblęczonego. Zrzucay z ſiebie z Elzbietą

Swiętą, drogie ſzaty, y koſztowne głowy twey ozdoby: przyodziewaj ſię grubym worem, y oſtrą włoſiennicą. Bierz na głowę cierniową koronę, włoż ná ſzyię miaſto maneli, pęta y kaydany, w ktorych dla ciebie związanego świata wſzytkiego Zbawiciela prowadzono. Przybieray miaſto ſług, y dworzan, cnot iako naywięcey, ktoreć ſię w ukrzyżowanym Chryſtuſie podobaią.

Gdy obaczyſz, że ten ktory chlebem niebieſkim, y winem Anielſkim świat wſzytek ożywia, przy oſtatnim ſkonaniu ſwym, gorzką y przykrą żołć, w nieznośnym pragnieniu piie. Zapomniy wſzytkich wczaſow, wſzytkich wygod, wſzytkich ſmakow, y napoiow przyiemnych, tym ſię ſamym w codziennych pokarmach poſilaiąc, y ochładzaiąc, co z natury, byle zdrowiu nie ſzkodziło, naynieprzyiemnieyſzego, y naynieſmaczniеyſzego ieſt.

Gdy obaczyſz, że te Ręce, ktore nie-

bo

bo po dziśdzień piastowały, y przez wszytkę wieczność piastować będą, co mowię Ręce, z ktorych wszelka dobroczynność obficie na ziemię płynęła, y płynąc do skończenia świata nie przestanie, ludzka niewdzięczność, na okrutnym drzewie nielitościwie przybiła. Zapłacz rzewno, żeś do tey niewdzięczności pomogł, á rąk twoich ná pracą, y usługę ciężko stękaiącego Chrystusa, w ták wielu chorych, y niedołężnych áczci mniey miłych, y widomie nieprzyiaznych, nie żałuy.

Gdy obaczysz, że te Nogi mocno do krzyża przykowane, ktore nie raz wszytkę obiegły Palestynę, ábyś ty wiecznymi czasy, piekielnych okow nie cierpiał. Postanow mocno, że y tobie żadna praca nie będzie ciężka, gdyć przyidzie pilno biegać, áby iuż więcey te Nogi przenayświętsze Chrystusa twoiego, w żadnym sercu grzesznika, ostrzeyszemi nad żelazo, rozliczney nie-

ſkonałości goździami,przebite nie były.

Dziewiąte Prawo. Każdego dnia mieć przed oczyma, od rana áż do nocy, ukrzyżowanego Chryſtuſa, iako zwierciadło naklarownieyſze światu wſzytkiemu pokazuiąc gorzką mękę iego, y cnoty naygruntowznieyſze, krwią Syna Bożego na krzyżu odmalowane, y w niem wſzytkim, y iego miłośnikom, ſdo naśladowania wyſtawione.

W tym Zwierciedle, gdyć ſię pokaże poimany dla ciebie, y nie tylko proſtymi powrozami, ále y żelaznemi łańcuchami ſkrępowany, Bog y Tworca twoy. Nagradzay to poimanie iego, obiecuiąc ſtatecznie, że nigdy za wolą, zdaniem, y rozumem twym nie poydzieſz, ále cudzey rady, y woli zdrowey, bydź ſię dobrze naylepſza twoia zdała, ſłuchać będzieſz.

Gdyć ſię pokaże świata wſzytkiego ſędzia Chryſtus Iezus, przed tym ktorego ſądzić będzie u niezbożnego ſądu,

pokor-

pokornie ſtoiący, y dekretu śmierci czekaiący. Nagradzáy ten ſąd obiecuiąc nigdy nikogo, y naymnieyſzego nie ſądzić: we wſzytkich też defektach, by cię dobrze w nich nieprzekonano, żadnych wymowek nieſzukać, milczeć, y dobrowolnie ſię upokarzaiąc, bez obrazy iednak Bożey, winnym ſię dawać, w niewinności zaś, by nayciężey na cię naſtępowano, ſamemu Bogu, bez wſzelkiey tęſknice, y niecierpliwości weſoło, wſzytkie krzywdy ſwe ofiarować.

Gdyć ſię pokaże Bog w ciele ludzkim u ſłupa kamiennego w krwi właſney zanurzony, y nie tylko z ſkory, ale y ze wſzytkiego iego Panieńſkiego ciała niewinnie złupiony. Nagradzay to zanurzenie, y odarcie, obiecuiąc mocno, że we wſzytkim życiu twym, żadney roſkoſzy, żadney uciechy, żadnego wczaſu, y wygody, z obrazą Bożą ſzukać nie będzieſz.

Gdyć się Krol nieba y ziemie, w cierniowey koronie cięžko boleiąc, konaiący pokaže. Nagradzay to skłocie, y cięžkie skonanie, obiecuiąc wszelkiey zwierzchności, dobrowolnie, by dobrze co przeciwnego rozumowi twemu, bez grzechu iednak wszelkiego, rozkazowała, rozum, y wolą twę z wielką pokorą poddawać.

Gdyć się pokaže Pan, y dawca pokoiu, krzyž na gorę Kalwaryiską dźwigaiący. Nagradzay to dźwiganie, obiecuiąc Panu tak srogi krzyž dźwigaiącemu, že we wszytkich urazach, y krzywdach, ktorećsię kolwiek z dopuszczenia Pańskiego dostaną, pierwszy będziesz między niezgodnemi do pokoiu, pierwszy do ugody, pierwszy do odpuszczenia tak małey, iako y cięžkiey niewinnie zadaney obrazy, pierwszy w niezgodach, y pomieszaninach, choć tež bez winy, do przeproszenia y nayblišszemu, unižonego upokorzenia.

Gdyć

Gdyć śię pokaże wszytkich na ziemi żyiących, y w niebie szczęśliwie kroluiących, wiecznie dobrotliwy Ociec, od niewdzięcznych, y niezbożnych dziatek, niemiłośiernie na krzyżu zabity, z przenadroższymi Rękami strasżno dla ciebie wyciągnionemi. Nagradzay tak nielitościwe wyciągnienie obiecuiąc, że nie będziesz skurczał ręki, według przemożenia twego, na pokazanie wszelkiey hoyności, y pomocy, Chrystusowi, w ubogich, y chorych, y miłośierdzia żebrzącemu.

Gdy śię pokaże życie wszytkiego na świecie stworzenia żyiącego, dla zbawienia ludzkiego, w niewypowiedzianych mękach, od tychże samych, ktorym życia y bytności z dobroci swey nieskończoney, uzyczało, y po dziśdzień użycza, gwałtownie umorzone. Nagradzay ták gorzką, y przykrą śmierć, obiecuiąc dla ciebie umarłemu życiu twemu, że cię żadne niewczasy, żadne

utra-

utrapienia, żadne choroby, żadne potwarzy, żadne naśmiewiſka, y natrząſania, żadne nákoniec bole, y śmierci nayſrozſze, nie odciągną od uſługi, ktorą pracować będzieſz, ábyś grzeſznika grzeſzącego, ieżeli nie dożywotnie, przynaymniey na ieden moment, od obrazy Boſkiey, y grzechu śmiertelnego odciągnąć mogł.

Gdyć ſię okaże Bog z natury ſwey nieśmiertelny, według zaś poſtaci ſłużebnicey ná ſię przyiętey, z krzyża zdięty, y na ręku Matki Przenayświętſzey, po śmierci leżący. Nagradzay to zdięcie, obiecuiąc, że wſzytkie potwarzy nieſłuſzne, deſpekty, y kontempty bez wſzelkiey winy twey: nienawiści zazdrościwe, y iadowite, bez przyczyny wſzelkiey pokornie dla Chryſtuſa, w potwarzach, deſpektach, kontemptach, zazdrościach, nienawiściach, y niechęciach zdeptanego, y prawie ſkruſzonego, znoſić będzieſz.

Gdyć

Gdyć ſię pokaże, ten ktorego ziemia podnożkiem, niebo krzeſłem, y maieſtatem, od niezbożney ręki ludzkiey, do cudzego grobu, po śmierci wtrącony kamieniem ciężkim przywalony. Nagradzay ten tak ſromotny, y zelżywy pogrzeb, obiecuiąc, pogrzebionemu dla ciebie Chryſtuſowi; że każdemu, większey czci, y ſławy, lepſzego, y znakomitſzego pożytku, znaczniey-ſzego, y doſtateczniey ſzego dobra, iako lepſzemu, świątobliwſzemu, y nad cię ze wſzytkich miar godnieyſzemu, uſtępować będzieſz; ábyś ſię tym ſamym, z Chryſtuſem pogrzebionym, w grobie iego zagrzebł.

Dzieſiąte Prawo. Każdego dnia, odprawiwſzy wſzytkie codzienne zabawy, uczyniwſzy, rachunek ſumnienia gdy po pracy odpoczywać zechceſz, poſtaw ſobie na łożku twym, miaſto nay-wcześnieyſzego, y naywygodnieyſzego łożka Krzyż Chryſtuſa Iezuſa ukrzy-

żowa-

żowanego. Połóż na niem iako materac naymilſzy, y naykoſztownieyſzy, wſzytkie powrozy, pęta, łańcuchy żelazne, bicze, rozgi, y wſzelkie inne iego męki krwawey narzędzia. Na ták drogim drogiego Iezusa twoiego materacu, przyday za naywiękſzy wezgłowek, cierniową koronę iego. A żebyś tym ſmaczniey zaſnął, przykryi to wſzytko iako naybogatſzą, y nayświetnieyſzą kołdrą, krwawą krwawego Zbawiciela twoiego ſukienką.

Taką uſtawſzy ſobie pościel, włoż naprzod wſzytkie płacze, ktoreś kiedykolwiek, gorzko opłakiwaiąc grzechy twe, obficie wylał, w płaczącego Iezuſa naślicznieyſze, y naczyſtſze oczy. Włoż wſzytkie iałmużny, y to cokolwiek dobrego uczynił, w ręce przebite Wſzechmocnego na niebie, y na ziemi. Włoż wſzytkie umartwienia, cnoty, y uczynki dobre, w głęboko przekowane przenaświętſze nogi Tworcy

nie-

nieba, y ziemie. A potym wszytkim, wnidź szczęśliwie na to łożko, na ktorym, mile dla ciebie Syn Boży odpoczywał, y serce twe w przebitym sercu Iezusowym Krwią iego przenayświętszą mocno zapieczętuy. Ustawnie w nim, poki nie zaśnieśz snem śmierci od Boga naznaczoney, te, álbo tym podobne słowa powtarzaiąc. Iedyna pociecho moia namilsze, y nad wszytkie skarby niebieskie y ziemskie naydroższe, naymilszego, y naysłodszego, co niebo y ziemia ma naydroższeszego Iezusa mego złote serce, przyimi odemnie tak często grzechami codziennemi zmazane y zeszpecone serce moie, ktore dziś w ręce twoie Boskie na czasy nigdy nieskończone, całowicie, y zupełnie oddaię, ábyś go ty samo, ieśliby mu następuiąca noc ostatnią godzinę przyniosła przed sąd strászny, strasznego nieba y ziemie, Sędziego zaniosło, y przy niem się w potrzebie iego

osła-

ostateczney, skutecznie opowiedziawszy, w opiece go swey y obronie miłościwey, po wszytkę wieczność zatrzymało Amen.

Możesz y do konaiącego IEZUSA, te akty, lubo usty, lubo sercem samym, uczynić,

1. IESU na Krzyżu konaiący, y umieraiący za mnie, wpuść, proszę, ducha twego w serce moie, y nim duszę moię ożyw: ábowiem tobą świadczę; że za darem twoim, tylko duchem twoim, żyć chcę, tak pod czas teraznieyszego życia mego, iako y podczas śmierci moiey.

2 Iezu na krzyżu konaiący, y umieraiący za mnie, kłaniam się tobie pokłonem Latryi, to iest przyzwoitym samemu Maiestatowi twemu Boskiemu, y nadto wszytkiemi siłami chcę umrzeć, żebym śmiercią moią, iak nayprędzey, y naygodniey, ciebie konaiącego, y umieraiącego za mnie na krzyżu, uczcił, y śmiercią moią ile mogę nagrodził śmierć twoię.

3.

3. Iezu ná krzyżu konaiący, y umieraiący za mnie przez to konanie twoie, y przez ducha, ktorego w ręce Przedwiecznego Oyca poleciłeś, proszę cię, żeby moment śmierci twoiey, przyszedł w moment śmierci moiey, y godnym go czyniąc, przed obliczem Troycy Przenaświętszey przyiemnym y drogim uczynił. Przeto momentowi śmierci twoiey, y skonaniu twemu drogiemu, moment śmierci moiey, y skonanie moie przekładam pokornie, polecam, poświęcam, y znim łączę.

4. Iezu konaiący, y umieraiący na krzyżu za mnie, á tudzieśz za krzyżowniki twoie modlący się do Oyca, proszę żebyś się y za mnie krzyżownika twego modlił, y uprosił mi smierć świętą przy miłości doskonałey.

5. Iezu konaiący, y umieraiący na krzyżu za mnie, zbieram krew twoię naświętszą spływaiącą, y uprzeymie do ust moich biorę prosząc ciebie że-

byś

byś mi w godzinę śmierci moiey, oraz z przebłogosławioną Mátką twoią, y Swiętymi twemi obecnym bydź raczył, y policzył mnie przynamniey między ostatniemi odkupionemi, y wybranemi twemi, á pod czas strasznego momentu skonania mego, według wielkiego miłosierdzia, z obfitego odkupienia, był miłościw.

6. Iezu konaiący, y umieraiący na krzyżu za mnie, żadney nadzieie zbawienia wiecznego, áni teraz nie mam, áni przy śmierci mieć chcę, tylko w przenaświętszych Ranach, y boleściach twoich, y w momencie śmierci twoiey, w ktorym skończyłeś odkpienie nasze. O moy IEZU niech śmierć twoia, będzie żywotem moim: śmierć Matki twoiey, niech uczyni godną śmierć moię: śmierć wszytkich Swiętych niech uczyni drogą przed tobą śmierć moię.

7. Iezu konaiący, y umieraiący na krzyżu za mnie, ia ubużuhcny sługa

twoy,

twoy, przez trzygodzinne konanie twoie, w ktorym z boleściami śmierci na krzyżu biedziełeś się, proszę cię, żebym cię w godzinę śmierci moiey, znał, wierzył, naśladował, czcił, miłował, y sercem w śmierci ustaiącym, y wargami na puł martwemi wzywał, y chwalił, y tak w chwaleniu, y wzywaniu ciebie umarł.

8. Iezu konaiący, y umieraiący na krzyżu za mnię, pragnę, stanowię, y ciebie proszę żeby ostatni moment życia mego, była naygorętsza miłość twoia, ktorąby serce moie pałało, zranione omdlewało, strawione y zpalone w popioł obrociło się.

9. Iezu konaiący, y umieraiący na krzyżu za mnie, miłuię cię ile mogę naygoręcey y tak cię przy skonaniu moim miłować chcę y stanowię, żeby na ten czas serce moie, ogniami miłości Seraficznemi y nadrzszey Matki twoiey gorzało, y w tym ogniu żyć dokończy-

ło. Co ty moy Iezu dla momentu konania y śmierci twoiey, racz miłościwie uczynić, Amen.

PRZEMYSŁ XXXII.

Sposob zażywania Przemysłow dotąd opisanych.

1. JEdnego tylko zażyć z nich, czyniąc to, co iest w nim opisano.

2. Dwa, trzy, cztery Przemysły (osobliwie owe ktore iakoby są bliskie siebie, że ieden z drugiego idzie, ábo co ieden poniekąd zaczął, zakończywa drugi) pospołu zsobą złączyć.

3. Oraz zażyć wszytkich. Co może bydź tym sposobem.

PRzenayświętsza Troyco Boże moy, wierzę w cię, wierzę w wszytkie taiemnice wiary ktoreś ty obiawił, dla tego żeś ty obiawił. Wyznawam cię, m łuię cię, pragnę ciebie, chwalę y błosławię cię: Cześć Boską, y powinne poddaństwo oddaięć: wywyższam cię,

y prze-

y przekładam nad wszytko, affektem twoim, affektem Przenayświętszey Bogarodzice, affektem wszytkich Swiętych Aniołow, y ludzi, y tym affektem chcę wszytko czynić y cierpieć co dnia tego (miesiąca, roku) będę czynił, y dla ciebie Boga mego cierpiał, czyniąc tym áffektem te sprawy, (ábo sprawę mianuiąc ią) raz ną zawsze, raz na cały czas życia mego, ną wszytkie minuty, y momenta iego. Ze wszytkiego serca radbym, żeby takie były wszytkie sprawy moie przeszłe, wszytkich sił dusze y ciała, także wszytkich ludzi y Aniołow; á że nie były, takie moie y cudze, serdecznie żałuię, pragnąc gorąco dzisieysze sprawy (ábo tę sprawę) odprawić z większą ducha gorącością, pilnością, miłością przeciwko tobie, z większym wywyższeniem twoim, á moim poniżeniem, z większą odwagą na wszytkie trudnosci, niżeli ktorą przedtym odprawiłem sprawę:

pragnę odprawić ią, nie dla iakiey wysługi, nagrody, ábo pożytku mego, ále dla ſamego naywiękſzego ſmaku twego Boſkiego, pragnę odprawić po Seraficku, podobnie ſprawom Panny Przenayświętſzey, podobnie ſprawom Chryſtuſa Pana, z ktorego ſprawami, y zasługami także Przenayświętſzey Matki Bożey, Swiętych wſzytkich Aniołow, y ludzi, y tym wſzytkim co ieſt dobrego we wſzytkich rzeczach ſtworzonych, z ktoremi chęcią, y affektem mnie za iedno poczytam te dziſieyſze, (tegodniowe, mieſięczne, roczne) ſprawy, (ábo tę ſprawę) Boſkiemu twemu Maieſtatowi ofiaruię przez nie, y z niemi, mnie ſamego, na ofiarę tobie całopaląc, do naymnieyſzey cząſtki. Tego żądaiąc, áby te ſprawy moie były godne (ábo ta ſpráwa była godna) ciebie Boga ſamego, nagodnieyſzego, dla tego ſamego, że mi ſię podobaſz, y żebym ſię ia tobie też więcey, á więcey podobał.

Przez

Przez Pana IEZUSA Chryſtuſa Zbawiciela naſzego. Wſzytkim ſobą, wſzytkim tobą Bogiem moim, dla ciebie, ábyś ty był czymeś ieſt, y żeś ty ieſt, czymeś ieſt na wieki wieczne, y daley. Amen.

Kto chce może to ſkrocić, ábo rozwieść, y rozſzerzyć wedle affektu ſwego, y czaſu.

4. Tak każdy z oſobna Przemyſł iako y kilka ich, ábo niemal wſzytkie wgromadę złączone, mogą bydź odprawione, y wyprawione, nie w ſprawach nam nakazanych, ále z oſobna, obrawſzy na to czas pewny, oſobliwie rano wſtawſzy, możemy wſzytko, co tego dnia czynić, y cierpieć dla Pana Boga mamy, ofiarować mu, zebrawſzy w gromadę niemal wſzytkie Przemyſły ſpoſobem wyżey opiſanym.

5. Niemal wſzytkie Przemyſły, ſnadnie y pożytecznie mogą bydź wyprawione w Rozmyślaniu, kiedy czyniemy

my dobre poſtanowienia, między ktoremi mogą bydź y te, że chcemy tego, ábo owego Przemyſłu w takich okazyach zażywać, zaraz go w ten czas rzeczą ſamą zażywaiąc. Wiele też z nich maią mieyſce także w medytacyi, gdy affekty wyprawuiemy oſobliwie pragnąc tego co opiſano w Przemyśle 4. 5. 6 9. wzbudziwſzy w ſobie gorącość ducha opiſaną w Przemyśle 8. ofiarować przedſięwzięcia y ſprawy wedle Przemyſłu 7. 10. 11. 12. 13. 14. 16. 18. 22. 23. brzydzić ſię grzechami wſzytkiemi tak ſwemi iako y cudzemi wedle Przemyſłu 19.

6. Także niemal wſzytkich tychże Przemyſłow możemy zażyć w rachowaniu ſię z ſumnieniem.

7. Przemyſłu 31. zażyć możemy czáſow w nim opiſanych.

ZAMKNIENIE

KOńcząc te Przemyſły przełożę krociuchno ſpoſoby rozmaite, ktoremi ſpra-

ſprawy naſze wywyżſzane bydź mogą. Bo ponieważ y w tych Przemyſlach, y w innych naukach duchownych często to mowiemy, y ſłyſzemy, y czytamy, że ieśli chcemy áby naſze ſprawy tak duchowne, iako też potoczne barzo ſię Bogu podobały, y nam większą u Boga zaſługę, tak łaſki, iako y chwały, y innych dobr niebieſkich iednały potrzeba ábyśmy te ſprawy wyſokiemi ile przemożemy, czynili. Tych zaś wyſokosci, ktoremiby wywyżſzane, y zdobione, y ſzerzone, y zdrożałe ſprawy naſze bydź mogły, niewiemy, y za tym w ciemnościach tych będąc ſprawki naſze w niſkości ſwey zoſtawuiemy. Temu kwoli miaſto dokończenia tey kſiążeczki, przełożę reieſtrzyk niciaki tych to wyſokości, ktoremi ſprawy naſze wywyżſzane bydź mogą, lubo wſzytkiemi, lubo niektoremi, raz temi, drugi raz owemi, ktory reieſtrzyk tak kładę, że też z niego iakoby ſpoſob inten-

cyi iakiś czynię: áby kto zechce mogł z niego intencyą do ſwoich ſpraw lubo wſzytkich lub niektorych czynić.

W Troycy Swiętey iedyny Boże, Oycze, Synu, Duchu Swięty. Ia N. N. ſtworzenie y niewolnik twoy, chcę bydź, czynić, y znośić wſzytko, przez łaſkę twoię, bez ktorey nic áni mogę, áni ieſtem. Z woli rozmyślney, y dobrowolney moiey. Wſzytkę wolą twoię dla woli twoiey, Affektem, ſmakiem, ſercem, kochaniem twoim Boſkim, á moim przyiacielſkim, miłuiącym, oblubieniczym, z wypełnieniem nie tylko powinności, ále obiętości moiey, W oſobie nie tylko moiey, ále też wſzytkiego ſtworzenia Ofiarę y całopalenie z ſiebie, y ſpraw moich, y ſtworzenia wſzytkiego czyniąc; ze wſpaniałością y żywością moią wſzytką. Przechodząc, y przewyżſzyć pragnąc, nałog y zwyczay moy, y przemożność moię, ze wſzelaką podobną gorącością, y ſil-

nością, rościągłością wnętrzności, affektu, ządze, zapału, obiętości, podobieństwa mego y stworzonego, y wszelkiey okoliczności, wszelkiey możności przepaścisto, nieustaynie, nienasycenie. Iako wszyscy Serafinowie, iako wszyscy błogosławieni, iako wszytkie stworzenia. Na wzor Przenaświętszey Panny, y Pana IEZUSA, y z wysługami wszytkiemi iego. Na wzor, y kształt twoy, na kształt reguły, woli twoiey przenawdzięcznieyszey, według miary niezmierney uciechy y roskoszy twoiey, Bez pragnienia, á przynamniey nie dla pragnienia iakiey zasługi stworzoney bez względu na pokoy, na miłość, y dobro moie iakiezkolwiek. Bez wszelkiey nadzieie wemnie, á z wszelkim ufaniem w tobie samym, z oczekiwaniem, y gotowością, na znoszenie skromne, y wesołe, przygan, y ięzykow, y wzgard, y nie wdzięcznosci, y nieżyczliwosci, y niepożyteczności, y prze-

ſzkod ták od ludzi, iako też od iakiegoż kolwiek ſtworzenia. Na zapłatę zawſtydżenia twarzy moiey, znadzieie y pragnienia krzyża. Według miary godności twoiey, á powinności moiey, według miary, miłości, y miłoſności twoiey, według miary powinności, ktorą mám do miłowania ciebie. Dla uczczenia, dla odwdzięczenia, dla naśladowania ciebie, dla wypłacenia ſię z długow tobie, dla uproſzeniá wſzytkiego co wieſz, y możeſz, y chceſz mnie od ciebie, dla nagrody y powetowania win, ſzkod, y długow, y niedbalſtw moich ku tobie. Tak iakoby to była oſtatnia ſprawa moia, iedyny y oſtatni śrzodek, plac; czás, ſpoſob zbawienia mego, y wychwalania twego. Raz, iako y na zawſze, teraz, iakoby na wieki. Z przepaściſtą uczciwością iſtoty, obecności godności, woli twoiey. Godnie ciebie, y tobie, w nagrodę wſzytkiego dobra ktore mam, y mieć będę, y mogę od

ciebie, od Pana Iezusa, od Naświętszey Panny, od Swiętych y wybranych twoich, od wszelkiego stworzenia twego. Abym ci się podobał, że się ty mnie podobasz, żebyśmi się podobał, żebyć się wszytko stworzenie podobało, żebyś się wszytkiemu stworzeniu podobał, więcey, á więcey. Ześ ty iest coś iest, zawsze, na wieki, y daley, y pokiś ty iest Przenaświętsza Troyco tym, czymeś iest, y Bogiem moim, y wszytko moie, y wszytko wszytkich Amen.

Temi wysokościami wywyższane sprawy nasze bydź mogą przed Bogiem: samym tylko woli naszey do nich przyłożeniem, abo intencyą gdyż w takowey rzeczy sama tylko woli naszey żądza y intencya plac ma, y iako ona daleko zaydzie, iako wysoko postąpi, ták wiele wysługi, y upodobania ma przed Bogiem, ná serca y wole násze patrzącym, y onych tylko od nas pragnącym. Ktoremu czeć, y chwała na wieki wie-

kow niech będzie od wſzytkiego ſtworzenia, Amen.

INTENCYE,

Ofiarowania Mßy Swiętey. tak odprawuiacym ia, iako y ſłuchaiacym iey, pożyteczne.

I. Gdy za kogo żyiącego ofiaruieſz.

NAybłogosławieńſza Troyco, Boże moy, oto ia tę ſtraſzną ofiarę Ciała y Krwie nieoſzacowaney IEZUSA Pana, Ofiaruię naprzod na oddanie tobie powinney czci y pokłonu, imieniem w prawdzie całego świata, y wſzytkiego ſtworzenia, oſobliwie iednak ſzczegulnie imieniem tego, ábo tey duſze, zá ktorą tę Mſzą świętą ofiaruię.

Ofiaruię też na podziękowanie, y odwdzięczenie, za wſzytkie w pospolitości, y w ſzczegulności łaſki, y dobroci, y dobrodzieyſtwa twoie całemu światu uczynione, á oſobliwie tey duſzy, za ktorą

tę

tę Mszą świętą ofiaruię: mianowicie za te dobrodzieystwa za ktore ona nigdy, ábo rzadko tobie dziękowała, álbo ktore z dobroczynnych rąk twoich, potey, y dla tey Mszy Swiętey odebrać ma, y może.

Ofiaruię na dosyćuczynienie za grzechy teyże osoby, ieżeli tego skutku uczestniczką bydź może, á ieżeli bydź nie może, tedy ofiaruię za tego N. N. ábo za tę, ktora iest naypotrzebnieysza dosyćuczynienia ná tym świecie dusza.

Ofiaruię ná uproszenie wszytkiego wszytkim, co możesz, chcesz, y umiesz dać im dobrego, osobliwie na uproszenie temu N. rzeczy w przod duchowney, potym doczesney, ktorey on nabarziey potrzebuie, y chciałby żebym o nię ciebie prosił, y co dobrotliwy Boże dzielnością tey Ofiary świętey, dać mu chcesz, y możesz, na chwałę twoie, y zbawienie iego.

II. Gdy za siebie ofiaruieß.

NAybłogosławieńsza Troyco, Boże moy, oto ia tę strasżną Ofiarę Ciała, y Krwie IEZUSA Pana, ofiaruię na oddanie czci Bostwu Twemu powinney, y na wyznanie poddaństwa mego nayniższego.

Ofiaruię na dzięk czynienie zupełne za wszytkie dobrodzieystwa, stworzenia, odkupienia, poświęcenia: y za wszytkie insze do tych przyłączone y mnie uczynione, á szczegulnie za te dobrodzieystwa N. N. Naostatek na podziękowanie za wszytkie łaski, y dobrodzieystwa twoie, ktorem od momentu poczęcia mego, aż do tey godziny, y momentu, od twoiey łaskawości, y niewyczerpaney szczodrobliwosci odebrał odbieram, y odbierać będę, áż do ostatniego momentu życia mego, y przez całą wiecznosć.

Ofiaruię na dosyć uczynienie, za grzechy moie, á nie tylko tę Mszą, ále y te

ktore ſię przez ten dzień powſzytkim świecie odprawuią, odprawiać będą, á ieżelim dosyćuczynienia tego niegodzien: ofiaruię za tego, komum nawięcey dla ciebie powinien.

Ofiaruię ná uproſzenie odpuſzczenia grzechow moich: oddalenie przeſzkod do zbawienia, y wſzytkich okazyi grzechu tak bliſkich, iáko y dalekich, tak wnętrznych, iako y powierzchownych. Nadto, ná uproſzenie łaſki takiego życia, żebym od momentu, togo, ná tym, y na drugim świecie, mogł bydź cále wolen od wſzelkiego karania. Na uproſzenie też czyſtosci ciała, y duſze, żebym otrzymał łaſkę do wſzelakich Cnot świętych doſtąpienia, y ich uſtawicznego zażywania, y zatrzymania. Na uproſzenie ochotnego przyimowania, y zgadzania ſię z każdym natchnieniem twoim, luboby też było do wypełnienia trudne, y zmyſłom moim przeciwne. Na uproſzenie

zupełnego zażywania rozumu, y zmysłow, zawsze, á osobliwie w godzinę śmierci moiey, ábym w ostatni punkt życia mego, Ciebie Boga Stworcę mego nad wszytko miłował, poważał, pragnął, y dla tey przyczyny, y innych do prawdziwey skruchy potrzebnych, żałuiąc wszytkiemi siłami podobnemi, za grzechy moie, w ręce IEZUSOWE, ducha mego bez wszelkiey przysady grzechowey oddał. A przez coż cię Panie moy, bardziey o to prosić mam, iako przez strasżną Ofiarę, w ktorey odprawuie się pamiątka śmierci IEZUSA Pana, y iego się Ciało y Krew ofiaruie. Coż nad to godnieyszego, co skuteczniey szego bydź może, do proszenia tych wszytkich łask, y inszych, ktorych mi dobroć twoia, iako chce, y kiedy zechce, y ziakiemi okolicznościami, kondycyami, y doskonałościami zechce, udzielić ieszcze sporządziła, na chwáłę swoię, y zbawienie moie.

III. Gdy za umarte ofiaruieß.

NAybłogosławieńsza Troyco, Boże moy, oto ia tę straszną Ofiarę Ciała y Krwie IEZUSA Pana; ofiaruię na oddanie należytey Tobie samemu czci, pokłonu: ná wyznanie władzy twoiey nawyższey nad wszytkim stworzeniem, á osobliwie, dusz w Czyscu będących, y czynię to ze wszytkiemi ludzi duszami, w Czyscu będącemi, y imięniem ich: ále osobliwie imieniem tey duszy, za ktorą tę Mszą świętą ofiaruię, chcąc nagrodzić tę cześć, ktorać od potępionych dusz ginie.

Ofiaruię na dziekczyniene za odmianę karania wiecznego w doczesne wszytkim Czysca duszom, á osobliwie tey za ktorą tę Mszą ofiaruię, dziękuiąc także za wszytkie pomocy, łaski, y śrzodki przeznaczenia dane tey duszy, za wszytkie Kommunie, Spowiedzi, y dyspozycyą do dobrey śmierci, za ostatnie wytrwanie w łasce, y wierze świętey

tey

tey Katolickiey. Naoſtatek za to wſzytko co kolwiek tey duſzy dałeś w czaſie, y daſz w ſzczęśliwey wieczności.

Ofiaruię ná doſyć uczynienie za grzechy tey duſzy N. á ieżeli tá iuż nie potrzebuie, tedy ofiaruię ná doſyćuczynienie za grzechy tey, ktora żyiąc na świecie, za duſze w Czyſcu modliła ſię, y one iakimkolwiek ſpoſobem rátowała, ábo za tę, ktora żadney pomocy od tego świata nie ma, álbo ktorey, namniey do wypłacenia zoſtaie, áby tym prędzey do widzenia ciebie Boga przypuſzczona zoſtała.

Ofiaruię na uproſzenie, áby tey duſzy karanie przez to Ciało y Krew Iezusową umnieyſzone y oddalone było: żeby uczuła ochłodę y oſobliwą od Anioła ſtroża ſwego, pociechę: ábyś wielu ſerca wzbudził do iey ratowánia, tak Mſzami świętemi iako doſyć czyniącemi zaſługami, á oſobliwie temi, ktore ciężkość y cierpienie iakie zada-

ią:

ią: ábyś Boże pozwolił tey duszy, nadzwyczaynymi ratować się sposobami, zwłaszcza przez pokazanie się tym, ktorzy iey dać ratunek mogą; aby tak prędzey z mąk czyscowych wyzwolona, Ciebie Boga mego z Swiętemi twemi wiecznie widzieć, y chwalić mogła.

IV. Intencya powszechna y doskonalsza.

NAybłogosławieńsza Troyco, Boże moy, oto ia tę straszną Ofiarę Ciała y Krwie IEZUSA Pana, ofiaruię tobie na powinne Tobie samemu oddanie należytey czci y poszanowania, pragnę, y chcę tey Mszy, y każdey inszey słuchaniem [odprawowaniem] chwalić Boga; pochodzenia twoie Boskie, wszytkie twoie przymioty, doskonałości, y oto wszytko cokolwiek w Tobie Bogu iest, tak, żebym rad, każdey szczegulnie y osobnie Boskich twych własności, y przymiotom, osobliwy y

oso-

ſobny pokłon, y cześć oddał. Pragnę ciebie Boga mego chwalić za one przedziwne opatrznościTwey Boſkiey dzieła, za one przeznaczonych wybrania, za ſtraſzne z ludzmi ſądy, za niezliczone tak przyrodzonych, iako y nadprzyrodzonych łaſk twoich dary.

Ofiaruie na dzięk czynienie za dobrodzieyſtwa Chryſtuſowi Panu według ludzkiey natury, Naświętſzey Pannie, całemu swiatu: Swiętym wſzytkim w niebie kroluiącym, y ieſzcze na tym świecie żyiącym do nieba naznaczonym dane, y ktore dać maſz: za dobrodzieyſtwa także wſzytkim potępionym, ktoreś im dał na tym świecie, ábo ieſzcze daſz. Za dobrodzieyſtwa ktorem od rozumu wzięcia, áż do tego czaſu od ciebie wziął, y ktore mi daſz doczeſne, y wieczne. Naoſtatek za dobrodzieyſtwo, żeś SS. Twoim tak wielkie pociechy zgotował w niebie, y za te dobrodzieyſtwa, za ktoreć áni dziękowali, áni

dzię-

dziękuią, áni dziękować będą ludzie na świecie żyiący.

Ofiaruię ná doſyćuczynienie za grzechy całego świata. W oſobności za grzechy zabicia Chryſtuſowęgo, y za pierworodny grzech, y za niegodne przyſtępowania do Ciała y krwie Chryſtuſowey: ná doſyćuczynienie za grzechy Rodzicow moich, krewnych, przyiacioł, y tych za ktore oſobliwie powinienem ſię modlić, ktorzy mi do zbawienia iakąkolwiek pomocą ſą y będą, ná doſyćuczynienie za grzechy duſz w Czyſcu będących, oſobliwie tych, za ktore Boże chceſz ábym ſię modlił, y doſyć czynił teraz, álbo ná potym.

Ofiaruię ná uproſzenie chwały przypadkowey Tobie Troyco nayświętſza, Chryſtuſowi, Naświętſzey Pannie, y wſzytkim SS. ná uproſzenie łaſk przeznaczonym żyiącym, y ktorzy ná potym będą: ná uproſzenie dobrodzieyſtw wſzytkim Przełożonym, tak Kościoła

Boże-

Bożego, iako y Pánstw Katolickich. Na uproszenie łask wszytkim krewnym, y dobrodzieiom, przyiaciołom y nieprzyiaciołom, ktorych mam, y mieć będę: wszytkim do lepszego życia powołanym, áby w nim do samey śmierci trwali: ná uproszenie nawrocenia do Ciebie poganom, odszczepieńcom, y w grzechach leżącym Katolikom: ná uproszenie pociechy utrapionym: zdrowia chorym szczęśliwey śmierci, konaiącym, odpocznienia duszom w Czyscu: cierpliwości boleiącym: wszytkiego wszytkim, cokolwiek nieprzebrana hoyność Twoia, tak żyiącym, iako y zmarłym dać może, umie, y chce, naostatek ná uproszenie mnie łask wszytkich skutecznych, żebym Cię Boga mego żadnym grzechem nie obraził: abym w łasce twoiey żyiąc, osobliwie w ostátni punkt życia mego w niey trwaiąc, tak umrzeć mogł, żeby dusza moia wolna od mąk Czyscowych prosto do widzenia Twe-

go

go przypuſzſzczona bydź mogła. A to wſzytko nie dla mnie, áni dla dobra mego, ále dla upodobania twego, y większey chwały Twoiey, o Boże moy, przez Chryſtuſá proſzę AMEN,

MODLITWA.

W ktorey proſiemy Boga o rzeczy naypotrzebnieſze.

Wyięta ieſt ta Modlitwa z Xięgi: MORZE MIŁOSIERDZIA przez I. W. I. X. Weſla Biſkupa Kamienieckiego wydaney.

ACh rozpięty na krzyżu IEZU! ieżeli zaco nieśmiertelne powinniśmy ci oddawać dzięki, tedy za to, żeś nam dáł ſpoſob tak zacny y łacny do otrzymania na Modlitwie naſzey tego, czego ſobie zyczemy, upewniaſz nas, że ocokolwiek w Imię twoie Oyca Niebieſkiego proſić będziemy, to zapewne otrzymamy.

O miłości niepoięta! Niechże ta do-

żywotnia cechá prozby moiey będzie Nayświętſze Imię twoie. Ach Przedwieczy Oycze, iuż też teraz nie wynidzie zuſt moich Imię Syna twoiego: o co cię zamyślałem prośić, wſzytko to pod imieniem Syná twoiego będzie. Proſzę cię tedy Oycze Przedwieczny, widząc Pana moiego modlącego ſię w ogrodzie, w Jmię iego, o kilka rzeczy naypotrzebnieyſzych.

Prożba o żal zagrzechy.

PRoſzę Przedwieczny Oycze, w Jmię Naykochańſzego Syna twoiego, naprzod o prawdziwy żal za grzechy, ábym tak na tym świecie żyiąc żałował y pokutował zá nieprawości moie, żebym ſię nigdy do nich nie wracał: żebym tak zá nie żałował, iako żałowali ci wſzyſcy, ktorych żal y pokuta nayprzyiemnieyſza Tobie BOGU Przedwiecznemu była.

Prosba o Miłość Boſką; y ákty miłości Boſkiey.

Proſzę

PRoſzę cię w Imię Syna twoiego, modlącego ſię w ogrodzie Getſemańſkim, o miłość Boſką ná tym świecie, o miłość nie prozną, nie na ſłowach ſię płonnych funduiącą, ále o miłość heroiczną y odważną, ktoraby ſię w uczynkach wydawała. Ktoż wie, Przedwieczny Oycze, ieżeli cię ná tamtym świecie kochać będę? to tu przynaymniey ná tym pádole płáczu pielgrzymuiąc, cáłym cię ſercem kocham: day mi łaſkę ábym mogł z pożytkiem, y poſtępkiem, na wyżſzy miłości ſtopień, mowić: kocham cię moy Boże, boś ty ieſt moie naywyżſze dobro: kocham cię moy Boże, á kocham całym ſercem, całą duſzą, y całym umyſłem; boś ty ieſt moie naywyżſze ſzczęście, y meta kochania mego. Kocham cię moy Boże, nie dla tego, że mi ieſt z tobą dobrze, ale dla tego, żeś ty ieſt tego godzien, lubobym w tym nie korzyſtał że cię kocham, boś ty ieſt ſam przez ſię godzien

ko-

kochania, będąc rzeczą naygodnieyſzą, nayzacznieyſzą, naydoſkonalſzą, y owſzem morzem wſzelkiey zacności, piękności, y doſkonałości. Kocham cię tedy moy Boże, dla tego ſamego, żeś ieſt moim Bogiem, że ty ſczegulnie ſam przez ſię, y napełnić, y ukontentować duſzę moię możeſz, napełniwſzy ſobą iey ſiły, to ieſt wolą, rozum, y pamięć.



